

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 177 — (489)

Katowice-Kraków-Wrocław - Częstochowa-Rzeszów-Kielce, niedziela, 30 czerwca 1946.

Rok IV

**DZIŚ
WSZYSCY
GŁOSUJĄ**



Polska ma dziś swój wielki dzień

— Jeden z tych wielkich dni, które w szary trud naszych dni powszednich wnoszą blask wielkiej epoki, jaką przeżywamy.

Miejsmy wielki dzień wyzwolenia Polski spod jarzma okupanta.

Przeżywalimy dzień pełen chwały i satysfakcji sztandaru polskiego na murach Berlina.

Nadszedł triumfalny dzień kapitulacji odwiecznego wroga, hitlerowskich Niemiec.

Był wielki dzień uchwały poczdamskiej, przyznającej nam granice nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Zapisał się w naszej pamięci historyczny dzień uchwalenia przez Krajową Radę Narodową reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, stwarzających podstawę dla pokojowego rozwoju Polski.

Wszystkie te wielkie dni były rzeczywistym nałogiem całego narodu, realizowanych jednakże tylko przez przodowników walki o nową Polskę.

Każdy, komu dotąd nie było danym świadomym aktem woli i czynu wziąć udział w wielkim dziele odrodzenia Polski, ma możliwość zapisania się w dziejach naszych przełomowych dni przez udział w głosowaniu ludowym.

Na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność za to, jak wypadnie ten wielki egzamin naszej dojrzałości narodowej i politycznej.

Z grymasem nienawiści czeka Niemiec, by naród polski okazał się słabym i wewnątrz rozbitym.

Z otwartymi szponami oczekuje międzynarodowa wspólnota reakcji i imperializmu na potwierdzenie, że droga jej do Polski jest otwarta, że można będzie w dalszym ciągu Polskę eksploatować i używać jej do swoich celów.

Patrz na nas oczy tych, którzy zginęli za Polskę czy ofiara ich nie pójdzie na marne.

Patrz na nas nasze dzieci, które kiedyś zapytają: Czy spełniście Wasz obowiązek wobec nas i naszej przyszłości?

By wróg niemiecki nie odniósł triumfu —

By Polska była naprawdę niezależna, silna i szczęśliwa —

By miliony ofiar najlepszych jej synów nie poszły na marne —

By dzieci nasze z wdzięcznością i dumą o nas wspominały —

Pójdźmy dziś wszyscy do urny wyborczej i powiedzmy dobitnie

3 razy „tak!”

Na konferencji czterech

Projekty traktatu pokojowego z Finlandią

Paryż. (PAP). Z kół politycznych donoszą, że delegacja brytyjska na konferencję ministrów spraw zagranicznych złożyła projekt traktatu pokojowego z Finlandią. Jak wiadomo, projekt traktatu pokojowego z Finlandią złożyła również delegacja radziecka. Oba projekty będą dyskutowane na jednym z najbliższych posiedzeń 4 ministrów. Jak donoszą, różnice między oboma projektami są nieznaczne.

Na piątkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych USA Byrnes oświadczył, że będzie nalegał na to, żeby na posiedzeniu sobotnim powzięta została ostateczna decyzja w sprawie konferencji pokojowej 21 państw.

Moskwa, 29. VI. Omawiając dyskusję czterech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Traktatu „Prawda” przytacza fakty świadczące o tym, że zagadnieniem tym interesuje się żywo opinia publiczna, szczególnie państw słowiańskich.

Dla ilustracji „Prawda” przytacza niedawne przemówienie marszałka Tito oraz memorandum rządu czechosłowackiego wysłane na konferencję czterech, w którym podkreśla się, że Czechosłowacja uważa za konieczne, żeby Trzest należał do Jugosławii zarówno przez wzgląd na rozwój tego miasta i z uwagi na interesy całej Europy Środkowej oraz utrwalenie pokoju europejskiego.

Następnie korespondent donosi, że rada czterech ministrów powzięła uchwałę w sprawie granicy francusko-włoskiej, postawionej na porządku obrad z inicjatywy delegacji radzieckiej. Po oświadczeniu delegacji radzieckiej, że zakończyła ona badanie dokumentów dotyczących korekty granicy francusko-włoskiej w rejonie Tenga Briga, korekta ta została zatwierdzona przez radę czterech ministrów.

Rozwiazano również zagadnienie wysp Dekanezu — donosi „Prawda”. Wyspy te zamieszkałe przez Greków w swoim czasie, zagarnięte zostały nieprawnie przez Włochy. Zadecydowano zwrot wysp Dekanezu Grecji, przy czym te powinny zostać zdemilitaryzowane i pozostać w takim stanie. Podkreślić należy, że w sprawie stanowiska delegacji radzieckiej w związku z kwestią Dekanezu część prasy angielskiej i francuskiej rozpowszechniała brednie, przypisując delegacji jakieś zmyślane „żądania i pretensje”. Obecnie wynalazcy tego rodzaju wynalazków zostali jeszcze raz zdemaskowani. To amatorzy plotek antyradzieckich.

W związku z wnioskiem amerykańskim włączenia do traktatu pokojowego z Rumunią punktu zobowiązującego Rumunię do udzielenia wszystkim państwom Narodów Zjednoczonych równych praw w dziedzinie lotnictwa cywilnego, „Prawda” pisze: „Ze strony radzieckiej proponowano, żeby punkt ten wyłączyć z projektu traktatu pokojowego. Wiadomo ogólnie, że istnieje bliski związek między lotnictwem cywilnym, a obroną kraju. Było by poważnym ograniczeniem suwerenności państwa zalecanie przyjmowania na równych prawach lotnictwa wszystkich innych państw i otwarcie swoich drzwi przed tym lotnictwem. Szacunek dla suwerenności małych państw wymaga, aby w danym wypadku wybór należał do rządu danego państwa”.

Z powodu sprzeciwu ze strony delegacji amerykańskiej i angielskiej, sprawa ta pozostała otwarta — pisze „Prawda”.

czem suwerenności państwa zalecanie przyjmowania na równych prawach lotnictwa wszystkich innych państw i otwarcie swoich drzwi przed tym lotnictwem. Szacunek dla suwerenności małych państw wymaga, aby w danym wypadku wybór należał do rządu danego państwa”.

Z powodu sprzeciwu ze strony delegacji amerykańskiej i angielskiej, sprawa ta pozostała otwarta — pisze „Prawda”.

Po sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych

potępia reżim gen. Franco

Moskwa, 29. VI. W związku z zakończeniem prac Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na której zaznaczono korespondentów prasy zagranicznej i radzieckiej z wynikiem obrad. Dłuższe przemówienie o pracach sesji wygłosił przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, sir Walter Citrine podkreślając, że wszystkie uchwały Komitetu zapadły jednomyślnie.

Jestem ogromnie zadowolony z wyni-

ków — oświadczył Citrine. — Na naradach naszych panował duch głębokiego wzajemnego zaufania. Ustalono mocne podstawy organizacyjne Federacji, które zapewnią jej doskonałe perspektywy rozwoju.

W dalszym ciągu omówił Citrine rezolucję uchwaloną przez sesję, w której m. in. Światowa Federacja domaga się miejsca w ONZ, ostrego potępienia reżimu Franco w Hiszpanii i zorganizowania demonstracji robotniczych we wszystkich krajach, skierowanych przeciwko rządowi Franco. Citrine oświadczył dziennikarzom, że ustępuje ze stanowiska przewodniczącego Światowej Federacji ze względu na inne obowiązki. Biuro wykonawcze przyjęło jego dymisję. Następcę Citrine nie został jeszcze obrany.

Następnie sekretarz generalny Światowej Federacji, Saillant oświadczył dziennikarzom, że do Federacji zgłosił akces związek zawodowy Grecji, Birmy, Korei, Indochin, Kongo belgijskiego i innych krajów. Oficjalny komunikat o przebiegu sesji opublikowany zostanie oddzielnie.

Delegat polski w Komitecie Wykonawczym Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący KCZZ K Witaszewski przed odlotem z Moskwy do Warszawy złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie: „Wyniki kilkunastu obrad Komitetu Wykonawczego uważa należy za zadowalające, przede wszystkim dlatego, że zajęto jasne stanowisko wobec Niemiec. Sprawę Hiszpanii postawiono na sesji tak, jak tego sobie życzy większość krajów demokratycznych i cały światowy proletariatus. Zadowoleni jesteśmy, że stanowisko, zajęte przez przedstawiciela Polski w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Hiszpanii, Światowa Federacja Związków Zawodowych poparała w swojej rezolucji, domagając się uznania faszystowskiego rządu Franco za nielegalny, zerwania z nim stosunków dyplomatycznych i nawiązania stosunków z legalnym republikańskim rządem Hiszpanii”.

Ob. Witaszewski podkreślił niezwykle serdeczność i gościnność ze strony radzieckich gospodarzy, którzy dali uczestnikom sesji możliwość zwiedzania różnych przedsięwzięć, zapoznania się z życiem stolicy radzieckiej, spotkania przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Delegat zwiedził m. in. kolonnie letnie dzieci i wielkie wrażenie zrobiło na nich panująca tam bez troska atmosfera, pogoda i szczęście. „Zwiedziłem również słynne zakłady samochodów im. Stalina — opowiada ob. Witaszewski — zrobili one na nas wrażenie kolosalnego miasta pracy”. „Byłem w Moskwie w maju ub. roku — kończy ob. Witaszewski — i podkreślić muszę, że w ciągu tego roku w stolicy radzieckiej zaszły duże zmiany. Rzuca się w oczy ożywiony ruch w mieście, spokój, uśmiech na twarzach obywateli. Zauważyłem znaczne podniesienie stopy życiowej, wywołane zapewne dużą niżką cenę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Życie bije tutaj niezwykle ożywionym tętnem”. (go).

Oświadczenie premiera Osóbki-Morawskiego

„Naród zadecyduje o utrwaleniu zdobyczy świata pracy”

Warszawa (PAP). W przededniu mrocznego aktu głosowania ludowego, w którym po raz pierwszy w historii Polski cały naród zadecyduje o linii rozwoju państwa i utrwaleniu zdobyczy chłopa, robotnika i wszystkich ludzi pracy zwracam się do was Rodacy: Niech każ-

nego z was jutro nie zabraknie przy urnach, nie dającie posłuchu mąciocielom i rozbijaczom jedności narodowej. Przez krzykrotną odpowiedź „tak” potwierdźcie te wyniki w odbudowie kraju, które osiągnął Rząd Jedności Narodowej dzięki ciężkiej ofiarnej pracy milionów Po-

Program przyszłego rządu włoskiego

Rzym, 29. 6. Włoska partia komunistyczna ogłosiła projekt programu przyszłego rządu włoskiego. Rząd włoski musi odpowiadać woli narodu, wyrażonej w wyborach 2 czerwca. Musi być rządem jedności republikańskiej opartej na współpracy całej demokracji włoskiej. Program rządu musi liczyć się z koniecznością dokonania dzieła odbudowy kraju oraz zaspokojenia potrzeb robotników i aspiracji ludności Włoch południowych. W polityce zagranicznej rząd winien dążyć do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju, gwarantującego wolność polityczną i gospodarczą. Rząd winien się domagać zniesienia okupacji alianckiej i wycofania z Włoch wszystkich bez wyjątku obcych oddziałów wojskowych czy policyjnych. Ważnym zadaniem rządu jest przeprowadzenie uznania przez sojuszników poświęceń narodu wło-

skiego i wkładu gospodarczego Włoch w wojnie przeciwko Niemcom. Wytężną na przyszłość winna być przyjaźń ze wszystkimi wielkimi potęgami demokratycznymi i współpraca z sąsiadami. Rząd będzie musiał opracować specjalny plan gospodarczy, mający na celu zatrudnienie wszystkich bezrobotnych, realizację ubezpieczeń i opiekę sanitarną i społeczną ludności. Wreszcie rząd opracuje 3-letni plan odbudowy i reorganizacji gospodarczej z zachowaniem inicjatywy prywatnej pod kontrolą państwa.

Wybór prezydenta republiki włoskiej

Rzym, 29. 6. Tymczasowym prezydentem republiki włoskiej wybrano b. przewodniczącego parlamentu włoskiego Enrico de Nicola. Na kandydaturę tę padło 326 głosów.

Przed doświadczeniem z bombą atomową na Pacyfiku

Nowy Jork, 29. 6. (Columbia). Ostatnie przygotowania do olbrzymiego doświadczenia z bombą atomową zostały już ukończone. Czwarta bomba atomowa w historii świata będzie zrzucona w zatoce Bikini na dalekich wyspach Oceanu Spokojnego w pobliżu archipelagu Marshalla w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych, czyli w niedzielę późnym wieczorem na czas euro-

pejski. W olbrzymich pracach związanych z przeprowadzeniem tej pierwszej wielkiej próby bomb atomowej, bierze udział około 42 000 ludzi i 250 okrętów. W skład personelu awstującego przy próbie zrzucaenia bomby atomowej wchodzi eksperci armii lądowej, morskiej i powietrznej Stanów Zjednoczonych, sztab uczonych amerykańskich, przedstawiciele prasy i radia amerykańskiego oraz obserwatorzy państw sprzymierzonych, prasy zagranicznej. Komendantem całości akcji jest wiceadmirał floty amerykańskiej Blandy. Na 72 okrętach, które będą wystawione bezpośrednio na skutki wybuchu bomby atomowej, znajduje się wszelkiego rodzaju sprzęt wojskowy, który ma być poddany próbom działania bomby atomowej, a m. in. różnego typu samoloty, działa okrętowe, a ponadto różnego rodzaju zwierzęta. Ciężkie zwierzęta zabitych będą natychmiast zamrożone i przewiezione do specjalnych laboratoriów, gdzie uczeni biolodzy zapoznają się ze skutkami działania energii atomowej na istoty żyjące.

Wysokość z jakiej ma być zrzucona bomba jest utrzymywana w ścisłej ta-

jemnicy. chociaż zdaniem rzeczoznawców będzie ona zrzucona na spadochronie z wysokości 10 000 mtr. Zdaniem uczonych część wysp położonych w pobliżu zatoki Bikini ulegnie zatopieniu. Ekspert wojskowy zapoznają się z działaniem bomby atomowej na nowoczesny sprzęt wojskowy i uzyskują w ten sposób wskazówki co do przyszłej budowy takiego sprzętu. Sam wybuch bomby może być porównany do wybuchu 12 000 ton dynamitu, chociaż jest rzeczą niezmiernie trudną określić to w jakikolwiek sposób. Całość operacji w rejonie zatoki Bikini przypomina przygotowania do jakiegoś lądowania w czasie wojny.

USA podsycają wojnę domową w Chinach

pisze demokratyczny dziennik chiński

Shanghai, 29. 6. (Tass). Organ Ligii Demokratycznej Chin dziennik „Weh Guj Bao” opublikował artykuł p. t. „Polityka USA w Chinach”. „Wojna domowa — pisze dziennik — nigdy by nie wybuchnęła, a gdyby wybuchła, nie ciągnęłaby się tak długo

i nie byłaby tak wielkich rozmiarów, gdyby nie polityka Stanów Zjednoczonych polityka, która zmniejsza możliwości uniknięcia tej wojny. Sam fakt wysłania przez Stany Zjednoczone siódmej floty do Cindao, oznacza, że wojska amerykańskie będą prowadzić wspólną akcję z wojskami Guomindzuanu. Truman i Byrnes wnieśli w senat projekt ustawy o przedłużeniu lend-lease. Zarządzali oni równocześnie wysłania do Chin specjalnej misji wojskowej w celu wyszkolenia milionowej armii chińskiej. Chińskie grupy postępowe i demokratyczne protestują — pisze dalej dziennik — przeciw takiej reakcyjnej polityce interwencji zbrojnej, gdyż interwencja taka nie tylko stanowi przeszkodę w dziele ugryntowania w Chinach jedności na zasadach demokratycznych, lecz biorąc pod uwagę sytuację międzynarodową w całości, doprowadzi też do pogorszenia się stosunków między ZSRR a USA.

Reprezacje angielskie w stosunku do Żydów w Palestynie

Londyn, 29. 6. (BBC). Po kilkunastu intensywnych poszukiwaniach władze brytyjskie w Palestynie zdecydowały się aresztować kilkunastu członków t. zw. Agencji Żydowskiej. Wśród aresztowanych znajduje się prezes komitetu wykonawczego Agencji Fiszman Wysoki Komisarz Palestyny admirał Cunningham ma wydać dzisiaj proklamację do ludności Palestyny T zw Agencja Żydowska jest instytucją żydowską, cieszącą się największym autorytetem wśród Żydów palestyńskich i uchodzi nieoficjalnie za rząd żydowski.

„ZWIESTIA” o procesach zbrodniarzy wojennych

Moskwa, 29. 6. (TASS). W dzisiejszym numerze moskiewskiego pisma „Zwiestia” znany publicysta rosyjski Markow przeprowadza porównania pomiędzy toczącymi się w chwili obecnej dwoma wielkimi procesami przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym. Zarówno w Norymberdze jak i w łokio można zauważyć pewne analogie pisze Markow. Głównym celem obu procesów jest odzwierciedlenie ogromu zbrodni popełnionych przez reżim faszystowski. Zarówno proces norymberski jak i łokioński, obu się zakończą sprawiedliwym wymiarem kary dla oskarżonych. Nie znaczą to jednakże by z chwilą stracenia oskarżo-

nych zbrodniarzy niemieckich i japońskich zostały zwolnione przed historią i ludzkością od odpowiedzialności wywołania ostatniej wojny. W obu wypadkach jednak zauważyć się da tendencja przewidywania przewoła sądowego oraz opóźniania ostatecznego wyroku. Skutkiem tego oba procesy tracą na aktualności. Zainteresowanie nimi jak też i łosom oskarżonych słabnie. Jest to objaw bardzo niepożądany o tyle że kiedy wyrok wreszcie zapadnie nikt spośród tych, których dotyczy on ośędzie pośrodku, nie weźmie go sobie już do serca.

Wniosek o pozbawienie mandatów Daladier i Reynaud

Paryż, 29. 6. Posłowie - komuniści Zgromadzenia Konstytucyjnego postanowili wnieść na posiedzenie Zgromadzenia Konstytucyjnego propozycję pozbawienia mandatów poselskich Paul Reynaud i Edwarda Daladier. Posłowie-komuniści są tego zdania, iż ci francuscy działacze polityczni, którzy w roku 1940 głosowali za przekazaniem władzy Petainowi i Lavalowi, są pozbawieni prawa wyboru do parlamentu, tym bardziej musi być pozbawiony tego prawa Reynaud, który „otworzył drogę Petainowi do władzy” i Daladier, jeden z inicjatorów monarchistycznego układu. Socjalistyczna grupa parlamentarna po rozpatrzeniu na swym posiedzeniu tej kwestii postanowiła nie solidaryzować się z propozycją komunistów.

Afera handlarzy złota w Paryżu

Paryż, 29. 6. (PTT). W związku ze śledztwem w sprawie wykrytej ostatnio przez policję afery handlarzy złota, aresztowano w Paryżu, dnia 28 czerwca, bankiera paryskiego Rene Henrioux i 10 innych osób. Stwierdzono, że nadużycia sięgają 100 tysięcy funtów szter-

Zeznania Timowicza w procesie Michajłowicza

Belgrad, 29. 6. — W czasie dzisiejszego procesu Michajłowicza przestuchiwano w charakterze świadka byłego generała Timowicza. Timowicz oświadczył, iż przy rządzie londyńskim istniała kilka ludzi, którzy tendencyjnie wprowadzali w błąd rząd londyński i opinię publiczną co do rzekomych sukcesów Draży Michajłowicza i czetników. Do nich należeli Knezewicz, były minister dworu i wychowawca nadworny oraz generał Ivan. Przypisując zwycięstwa, odniesione przez partyzantów czetnikom i Michajłowiczowi wyrządzali oni ogromną krzywdę Jugosławii.

Wykrycie hitlerowskiej organizacji „Polentoter” w Niemczech

Berlin, 29. 6. W brytyjskiej strefie okupacyjnej szerzą się wypadki wystąpienia niemieckich elementów nielegalnych. W ostatnich dniach została wykryta banda, mająca na celu mordowanie Polaków. Banda nosiła nazwę „Polentoter”. Szczególnie zastanawiające jest zachowanie się policji niemieckiej, nie wykazującej zbytniej gorliwości w zwalczaniu elementów faszystowskich. Niejednokrotnie na murach miast strefy brytyjskiej pojawiają się hasła hitlerowskie, które są rozpowszechniane przez byłych członków Hitlerjugend.

„Trzy pytania referendum stanowią jedną całość“

Przemówienie wicepreziera tow. Gomułki — Wiesława wygłoszone przed mikrofonem P.R.

Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych tow. Gomułka — Wiesław wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

Referendum ludowe jest aktem politycznym o wielkim znaczeniu. Współtwórcą tego aktu jest każdy dorosły obywatel, jest cały Naród.

Przy rozwiązywaniu zagadnień politycznych, które posiadają decydujące znaczenie dla losów Państwa i Narodu należy zawsze zachować pełnię rozważy. W polityce państwowej nie wolno bowiem popełniać błędów.

Błędy polityczne, popełniane w skali państwowej, czyli fałszywi z punktu widzenia interesów Narodu polityka państwowa, mści się okrutnie. Za takie błędy płaci się nawet utratą wolności i niepodległości narodu. Tę prawdę potwierdzają nasze i cudze doświadczenia.

W głosowaniu ludowym idzie

właśnie o sprawy, które mają decydujące znaczenie dla państwa i narodu.

Sternicy nowej Polski, zjednoczone stronnictwa demokratyczne, postawiły przed narodem trzy pytania i wzywają naród do głosowania trzy razy „tak”. Przeciwnicy i wrogowie Polski Demokratycznej wzywają do głosowania bądź trzy razy „nie”, bądź dwa razy „nie” lub też raz „nie”.

Każdy głosujący, jeśli nie chce, aby kiedykolwiek można było zastosować do niego powiedzenie „Mądry Polak po szkodzi” winien dobrze przemyśleć, jaką ma dać odpowiedź. Odpowiedzi „nie” przynoszą szkodę Państwu i Narodowi. Wszystkie odpowiedzi „nie” godzą w demokrację ludową, godzą w podstawy Państwa Polskiego. Odpowiedź „nie” na pierwsze, drugie, trzecie pytanie jest negacją Nowej Polski.

za utrwaleniem w przyszłej konstytucji przeprowadzonych reform społecznych.

Jesteśmy przeciwnikami restauracji władzy i stanu posiadania warstw wywłaszczonych. Jesteśmy przeciwni nie tylko dlatego, że warstwy te opierają swoją władzę na wyzysku i ucisku najszerszych mas pracujących. Lecz również dlatego, że ich rządy zgubiły granice Polski nad Odrą i Nisą i Bałtykiem, zgubiły powtórnie niepodległość Polski.

Stąd też wynika, że wszystkie trzy pytania referendum ludowego stanowią jedną całość. Odpowiedź „nie” na którekol-

wiek z nich godzi w sposób pośredni, czy bezpośredni w najbardziej żywotne interesy Polski.

Potwierdza to i taktyka faszystowskich organizacji podziemnych, które wzywając do głosowania trzy razy „nie” obok tego umieszczają hasło: „Niech żyje Mikołajczyk. Niech żyje PSL”.

Demokraci, których dziełem jest odrodzenie Polski, wzywają wszystkich robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencję pracującą, wzywają wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, wzywają cały naród, aby w imię interesów Polski, w imię jej rozwoju, siły i bezpieczeństwa głosował „TAK”.

Dlaczego trzy razy „tak“

Trzykrotne „TAK” oznacza:

Utrwalenie i zabezpieczenie naszych granic nad Odrą i Nisą Łużycką i nad Bałtykiem.

Utrwalenie przeprowadzonych reform społecznych: reformy rolnej i unarodowienia przemysłu.

Zabezpieczenie przez konstytucję ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej, zagwarantowanie ustawowych możliwości pracy i rozwoju nieuspołecznionego odcinka produkcji.

Utrwalenie władzy ludowej w odrodzonej ojczyźnie, władzy robotników, chłopów i postępowej inteligencji.

Zabezpieczenie spokoju, ładu i porządku w kraju, podcięcie zbrodniczej działalności band dywersyjnych.

Szybkie tempo odbudowy kraju z ruin i zgliszcz wojennych.

Stałą poprawę bytu materialnego i warunków życiowych wszystkich ludzi pracy.

Przyjaźń i sojusz braterski Polski z Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi.

Przyjaźń z zachodnimi sojusznikami Narodu Polskiego w walce z hitleryzmem.

Wzmocnienie podstaw trwałego pokoju w Europie i między narodami świata.

Wzmocnienie i utrwalenie wolności i niezawisłości Narodu Polskiego, rozkwit i rozwój Polski Ludowej.

DLATEGO WYWAMY: — WSZYSCY DO URN W DNIU GŁOSOWANIA LUDOWEGO — WSZYSCY GŁOSUJĄ TRZY RAZY „TAK”

Co oznacza głosowanie „nie“

Najwyraźniej i bez osłonek postawiły tę sprawę podziemne organizacje faszystowskie polskie. Wzywają one do głosowania 3 razy „nie”. Nie dziwi nas ich postawa.

Przecież faszysty polscy współpracowali z Niemcami jeszcze w czasie okupacji. Brali od nich broń dla zwalczania partyzantki polskiej, współpracowali z Gestapo w tepieniu demokratów polskich, a nawet słynny wataśka faszystowski „Bohun” wraz ze swoją bandą wycofał się do Niemiec razem z wojskami hitlerowskimi w czasie walk o wyzwolenie Polski.

Zdradcy narodu tłumaczyli wówczas swoją współpracę z okupantem hitlerowskim nienawiścią do demokratycznej Polski i do Związku Radzieckiego. A teraz wystąpili przeciwko granicom państwa polskiego na Odrze i Nisie Łużyckiej.

Podziemne organizacje dywersyjne, które próbują strącić się w plórkę narodowe i patriotyczne wzywają Polaków, aby w głosowaniu ludowym wypowiedzieli się, że nie chcą Ziemi Odzyskanych, że nie chcą Śląska i Pomorza, że nie chcą Ziemi Pastwiskich.

Wzywają, aby na pytanie: „Czy chcesz utrwalenia granic Polski nad Odrą i Nisą?” odpowiedzieć „nie”

Gdyby Niemcy mogli dzisiaj uczcić swoich sprzymierzeńców, którzy razem z nimi dążą do obalenia polskich słupów granicznych i zachodzie, to na pewno w centrum Berlina zbudowałby polskim faszystom i polskiej reakcji wspaniały pomnik wdzięczności za ich stosunek do zachodnich granic Polski.

Naród polski odpowie z pogardą tym zdradcom: trzykrotne „tak” zadokumentuje niezłomną wolę utrwalenia na zawsze naszych granic zachodnich.

Wszystkie pytania głosowania ludowego dotyczą w sposób pośredni, ale najbardziej istotny zagadnienia zachodnich granic Polski

NA STRAŻY TYCH GRANIC NIE BĘDĄ STALI OBSZARNICY, ANI WIELCY KAPITAŁIŚCI, SWOJI I OBCY NA STRAŻY TYCH GRA-

NIC NIE BĘDZIE STAŁ SENAT, KTÓRY JEST SYNONIMEM ICH WŁADZY. GRANICE POLSKI NA ODRZE I NISIE SĄ WIEKOPOLNYM DZIEŁEM DEMOKRACJI POLSKIEJ. TYLKO ONA, TYLKO DEMOKRATYCZNE SIŁY NARODU POLSKIEGO, TYLKO LUD POLSKI MOŻE UTRWALIĆ TE GRANICE NA ZAWSZE.

Obóz demokratyczny wzywa naród do głosowania za zniesieniem senatu,

Trzykrotne „TAK”

ugruntuje demokrację i utrwali niepodległość

Przemówienie generalnego sekretarza CKW. PPS. tow. Cyrankiewicza na wiecu w Warszawie

Nawiązując do uchwały Rady Narodowej PPS z dnia 2 kwietnia br. w sprawie referendum, mówca stwierdził, że projekt głosowania ludowego został wysunięty w pełni świadomości i odpowiedzialności za okres historyczny, w jakim się znajdujemy.

Nieistotna linia podziału

Chcieliśmy — mówi tow. Cyrankiewicz — aby w narodzie polskim zaczęły zanikać stare, nieistotne linie podziału, powodujące tyle zacie trzewienia, ażeby natomiast na gruncie nowej rzeczywistości powstała w Polsce nowa, istotna, prawdziwa linia podziału. LINIA, BIEGNĄCA NIE GRANICĄ WPŁYWÓW TEJ CZY INNEJ PARTII, NIE POPRZEC POŁOWE SPOŁECZEŃSTWA, ALE O GARNIAJĄCA OLBRYZIĄ WIEKUSZCZĄ NARODU, WYODREBNIAJĄCA I IZOLUJĄCA WYRAŹNYCH FASZYSTÓW, WYRAŹNYCH SZALEŃCÓW, WYRAŹNYCH NARODOWYCH SAMOBÓJCÓW. Chcemy się zapytać narodu, czy w Polsce ma istnieć taka linia podziału, jak podczas okupacji niemieckiej na Londyn i na Lublin i ile lat jeszcze mamy czekać, aż do świadomości wszystkich dojdzie, że ten historyczny podział w momencie powstania Rządu Jedności Narodowej został zakończony. Nie wszyscy, a w tej liczbie PSL i p. Mikołajczyk potrafili wyciągnąć konsekwencje z tego faktu.

Tow. Cyrankiewicz omówił następnie martyrologię żołnierza polskiego, który ginął pod Tobrukiem, Monte Cassino, pod Lenino i w Berlinie, po czym przeszedł na zagadnienia walki podziemnej, stwierdzając, że WSZYSCY ŻOŁNIERZE RUCHU PODZIEMNEGO, ŻOŁNIERZE AK., AL. BCHŁ. ODDAWALI SVOJE ŻYCIE POLSCE, ABY BYŁA WOLNA I SPRAWIEDLIWA, REZ WYZYSKU, BEZ PRZYWILEJÓW DLA KOGOŚ, KTO MA FABRYKI CZY ZIEMIE. Jeżeli myśleli o tej Polsce, to na pewno też chcieli, aby ta Polska była wreszcie bezpieczna, aby raz na zawsze zetrzeć groźbę Niemiec, aby następne pokolenie nie musiało powtarzać męczenniczej drogi do wolnej Polski.

Jest rzeczą kierownictwa politycznego narodu — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — aby to wszystko, co w niewyraźnej, nieraz na wpół świadomej, instynktownej wizji kształtuje się jako obraz Polski, było później naprawdę zrealizowane. Cała olbrzymia większość narodu, robotnicy, chłopcy w swych batalionach inteligencji w swych organizacjach, nie

walczyli o Polskę, w której miałyby się panoszyć i z której miałyby soki wyciskać fabrykant i obcy kapitał, ani o Polskę obszarników, ani o Polskę Brześcia czy Berezę Kartuskiej, ani o Polskę konstytucji kwietniowej, ani o Polskę polityki Becka i o Polskę na 20 lat, na jedno pokolenie, o Polskę znowu zagrożoną, znowu napadniętą i zniszczoną, nie o Polskę na księżycu, lecz o Polskę, w jakiej konkretnie żyjemy w naszym położeniu geograficznym.

Skończyć z bezmyślnością polityczną

Przechodząc do głosowania ludowego, mówca stwierdza, że dzień referendum musi stać się w Polsce dniem refleksji, gdyż my nie chcemy, aby trzykrotne „tak” miało być oddane przez kogokolwiek bezmyślnie, aby miało być podobne do bezmyślnego skandowania pewnego nazwiska. DZIEŃ GŁOSOWANIA LUDOWEGO MUSI BYĆ POZATKIEM KOŃCĄ BEZMYŚLNOŚCI POLITYCZNEJ PEWNEJ CZĘŚCI POŁECZEŃSTWA, MUSI BYĆ SKOŃCZENIEM Z PRZEKORĄ, Z WARCHOLSTWEM.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Cyrankiewicz, zwracając się do tej części społeczeństwa, która na swoim kalendarzu ma ciągle jeszcze nie wydatną kartkę 1-go września 1939 r., mówi: Wszyscy spóźnieni muszą tę Polskę nową zrozumieć i dogonić, muszą poczuć się częścią tej nowej Polski, gdyż innej nie ma i być nie może. NIECH PRZESTANĄ CI WSZYSCY WAHAJĄCY SIĘ NIESWIADOMIE TĘSKNIC ZA CUDEM, BO BYŁBY ON NIESZCZĘŚCIEM DLA POLSKI! BOMBA ATOMOWA NIE ODBUDUJE WARSZAWY.

Jeśli ktoś w chmurach międzynarodowych konfliktów — ciągnie dalej mówca — chciałby widzieć przyszłość Polski, to niech pamięta, że w te same chmury wpadają się naród niemiecki, który liczy na nieporozumienia między zwycięzcami, jako na swoją możliwość odegrania się.

O pokój wewnętrzny

Polska Partia Socjalistyczna — stwierdza tow. Cyrankiewicz — wysuwa hasło pokoju wewnętrznego. Pokój niezbędny warunk odbudowy Polski z ruin, jako niezbędny warunek konsolidacji wszystkich twórczych sił społecznych wokół ogromnego zadania jakie stoi przed nami abyśmy nie zostali w tyle narodów.

Pokój wewnętrzny — to nie jest jednak u nas bierna postawa wobec wszystkich mędrceł pokoju. Odwrotnie — wszyscy, którzy chcą w Polsce dla obcych interesów, takiej czy innej rozgrywki, wywołać stan wojny domowej, muszą być w interesie pokoju wewnętrznego jak najbardziej przez polską demokrację zwalczani.

Ogół narodowych samobójców musi być jak najbardziej od społeczeństwa wyizolowany. Głosowanie ludowe ma być taką właśnie próbą konsolidacji społeczeństwa wokół pewnych zasadniczych zagadnień i będzie równocześnie wyzwoleniem szaleńców, reakcji i faszystów

Próbując nam w tym przeszkodzić — stwierdza mówca — nie tylko faszysty, nie tylko zawodowi malkontenci, ale i ci, którzy chcą z tego malkontentstwa zrobić sobie kapitał polityczny. Niebezpieczny to kapitał polityczny, zbijany dziś za cenę zaprzeczenia swojej własnej ideologii, swemu własnemu programowi.

NIEBEZPIECZNA TO JEST ZABAWA, ABY Z REFERENDUM ROBIĆ WYBORY, ROBIĆ ROZGRYWKĘ, AŻEBY W SPRAWIE SENATU — WBREW TRADYCJI RUCHU LUDOWEGO WYPOWIADAĆ SIĘ PRZECIWO OBOZOWI DEMOKRACJI, PRZECIWO POKOJOWI WENETRZNEMU, PRZECIWO CAŁEJ SWEJ WŁASNEJ, LUDOWEJ PRZESZŁOŚCI. TO NIE JEST DROGA DO POKOJU WENETRZNEGO, TYLKO DROGA DO ZAMĘTU.

Wiemy — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — że tu nie chodzi o senat, tylko o rozgrywkę wbrew własnemu hasłu dawnej, starej walki z senatem i wbrew hasłu polskiej demokracji i pokoju wewnętrznego. Tę grę rozumie także duża część działaczy PSL-u, zrozumie to w przyszłości na pewno każdy demokrat. Ostatni rozłam w PSL jest tego najlepszym dowodem.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Cyrankiewicz stwierdza: Niech w dniu głosowania ludowego każdy Polak i każda Polka wie, że tymi pytaniami woła go do wspólnej pracy, do wspólnego wysiłku nowa, Polska Demokracja Ludowa.

ODPOWIEDZ POLSKIEGO NARODU UGRUNTUJE DEMOKRACJĘ, CZYLI UTRWALI NIEPODLEGŁOŚĆ I WYTYSZY DROGI NASZEMU NARODOWI, ABY ZAWSZE PROWADZIŁ GO KU SIŁE NIEZMIENNEJ PRAWDY NASZEGO ŻYCIA: DEMOKRACJA, POSTĘP SPOŁECZNY I NIEPODLEGŁOŚĆ.

Wskazówki dla głosujących

Warszawa PAP Termin głosowania zbliża się. Doniosłość tego aktu jest tak wielka, że każdy obywatel powinien dobrze orientować się w swoich uprawnieniach i obowiązkach i w samym sposobie głosowania. Usprawni to wiele i przyspieszy procedurę głosowania

Głosowanie to, bez przerwy, od godz. 7 rano do 9 wieczorem. Każdy powinien jak najwcześniej pójść oddać swój głos do Komisji Obwodowej aby nie przeciągać głosowania.

Należy zabrać ze sobą dokument o sobisty stwierdzający tożsamość obywatela. Komisja bowiem ma prawo stwierdzić tożsamość głosującego

W razie nieposiadania powodów można się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób znanych Komisji. Decyzja Komisji w sprawie tożsamości osoby jest ostateczna

Jeżeli obywatel dostał numerkę pod którym jest zapisany na liście uprawnionych powinien zabrać go ze sobą. Chłwiwi to Komisji odszukanie go na liście przy oddawaniu głosu

Repatrianci którzy do dnia 20 czerwca nie zostali wciągnięci na listy — ze względu na to że znajdowali się w drodze, mogą głosować w tym obwodzie, w jakim się w dniu głosowania znajdują, po przedstawieniu dokumentu repatriacyjnego

W dniu głosowania nie wolno agitować zarówno wewnątrz lokalu głosowania, jak i na zewnątrz lokalu w promieniu 100 metrów od tego lokalu. Nie wolno również wchodzić do lokalu głosowania osobom nie biorącym udziału w głosowaniu

Każdy głosujący osobiscie. Ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osoby do której mają zaufanie

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: głosujący wymienia wobec Komisji swoje imię, nazwisko i adres; gdy zostanie na liście odszukany, otrzymuje urzędową kopertę i kartę do głosowania, po czym po wypełnieniu odpowiedzi na karcie — wkłada kartę do koperty i wchodzi ją przewodniczącemu, który w jej obecności wrzuca kopertę do urny. W lokalu głosowania mają być urządzone zasłony zabezpieczające tajność głosowania.

Karty, na które głosujący nie wpisał swoich odpowiedzi są ważne, przy czym uważa się, że głosujący udzielił odpowiedzi potwierdzającej. Karty niewypełnione muszą być również wręczone przewodniczącemu w kopercie.

Przewodniczący Komisji obwodowej czuwa nad zapewnieniem porządku w czasie głosowania, a także nad bezpieczeństwem tajności. Przewodniczący może usunąć z lokalu głosowania każdego wykraczającego przeciw przepisom porządkowym

Komisja nie może przerywać głosowania. O godz. 9 wieczorem przewodniczący zarządza zamknięcie lokalu głosowania. Od tej chwili głosować mogą ci tylko, którzy przybyli do lokalu przed godziną 9 wieczór

Gdyby wskutek wydarzeń siły wyższej nie można było odbyć lub ukończyć głosowania w dniu oznaczonym, albo ukończyć głosowania do godziny 9 wieczorem Komisja może zarządzić odroczenie głosowania do dnia następnego lub też przedłużyć godzinę głosowania poza godzinę 9 wieczór

Kompromisowy wniosek Francji w sprawie Triestu

Londyn 29.6. (BBC) Po czterogodzinnych obradach cztery ministrowie odroczyli dalsze debaty do poniedziałku. Dzisiejsze posiedzenie zapowiadało się niezwykle poważnie, a to z uwagi na postanowienie ministra Byrnesa przedyskutowania za wszelką cenę ostatecznego terminu zwolnienia powszechnej konferencji pokojowej. Kiedy jednak minister Byrnes rozwinął swój wniosek o konieczności jak najszybszego zwolnienia konferencji pokojowej minister Molotov wykazał, że konferencja taka może być zwolniona dopiero wówczas, kiedy ministrowie osiągną zgodę co do zasadniczych punktów projektów traktatów pokojowych

Po dalszych dyskusjach Byrnes zgodził się, aby czterej ministrowie dokonali generalnego przeglądu wszystkich nierozstrzygniętych dotychczas problemów, a ponieważ za najważniejszy z tych nierozstrzygniętych problemów uznano sprawę Triestu przystąpiono więc natychmiast do jej rozpatrzenia

Sprawa Triestu była rozpatrywana przy uwzględnieniu nowego planu francuskiego, który jest kompromisem pomiędzy stanowiskiem delegacji radzieckiej i anglo-amerykańskiej.

Szczegóły kompromisu francuskiego nie są znane, ale pewien urzędnik, wchodzący w skład delegacji francuskiej ujawnił, że w tej sprawie osiągnięto pewne porozumienie.

NIE goda
NIE sie
NIE wole
A więc głosujemy
TRZY RAZY
„TAK“

Józef Dubiel

Jak głosujemy na Śląsku

Dzisiaj lud śląski — wraz z całym narodem polskim — odpowie na trzy pytania głosowania ludowego.

Na podstawie swoich doświadczeń historycznych, lud śląski z największą powagą odnosi się do każdego głosowania. Na Górnym Śląsku — aż do plebiscytu na Śląsku Opolskim — aż do zapanowania hitleryzmu, kartka głosowania była jednym z głównych wyników walki o wyzwolenie narodu. Każde głosowanie na Śląsku stało się okresem najwyższej mobilizacji wszystkich sił narodowych. Kartka głosowania w plebiscycie, poparta czynem powstańca śląskiego, lud śląski zdecydował o swojej przynależności do narodu i państwa polskiego. Z tym większą powagą lud śląski odnosi się do głosowania ludowego, w którym naród polski odpowie na pytanie, jaką Polska ma być.

„Nie — nein“

Każde głosowanie na Śląsku odbywało się dotąd pod znakiem walki z niemiecczym. Nawet w okresie drugiej naszej niepodległości nad urną głosowania na naszej ziemi śląskiej unosił się zawsze cień niemieckiego niebezpieczeństwa. I dziś nie jest inaczej. Pobić Niemcy — ośmieleni wymierzonym przeciwko pokojowi świata knowaniem reakcji międzynarodowej z p. Churchilliem na czele, podnoszą głos i myślą o odwecie. Niemiecki odwet — to przede wszystkim — zniszczenie naszego narodu i państwa. Anglosasi wielkie nadzieje pokładają w wychowaniu Niemców na naród zdolny żyć w rodzinie narodów miłujących pokój. Z tym — tym wysiłkiem jak najlepszego powołenia, ale na podstawie naszych tysiącletnich doświadczeń z Niemcami, wolimy, by nasze bezpieczeństwo oparło się na bardziej realnych podstawach.

GWARANCJĘ NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA WIDZIMY W PRZYJAZNI I SOJUSZU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I WSZYSTKIMI NARODAMI MIŁUJĄCYMI POKOJ W TYM, ŻE NASZ POLSKI ŻOŁNIERZ STOI DZISIAJ NAD ODRĄ, NISĄ I BAŁTYKIEM, W TYM, ŻE PRZEMYŚŁ ŚLĄSKI — JEDNA Z GŁÓWNYCH KUŹNI ZBROJEŃ NIEMIECKIEGO IMPERIALIZMU, NIE JEST DZISIAJ W RĘKACH NIEMCÓW, LECZ POLSKI.

Główną gwarancję naszego bezpieczeństwa widzimy w utrwaleniu i kontynuowaniu polityki polskiej demokracji, polityki, która polskiego żołnierza zaprowadziła do Berlina, a naród polski na jego stare płaszczyznie ziemie na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Dlatego głosując w referendum za utrwaleniem tej polityki — a polityka ta jest jedna i niepodzielna — wypowiadamy się za: utrwaleniem pokoju światowego, bezpieczeństwem naszych granic, zapewnieniem możliwości spokojnego życia i pracy dla nas i naszych dzieci i wnuków.

Jaki istnieje rzeczywisty związek między tymi — zdawało by się — dalekimi sprawami a referendum?

Związek ten jest bardzo ścisły. Nieprawdziwe jest twierdzenie, że politykę zagraniczną można odłączyć od polityki wewnętrznej. Między jedną i drugą istnieje ścisła współzależność. Na cóż zdawać się wszystkie nasze słowa protestu przeciwko proniemieckiej polityce przedwrześniowej? Jak długo rządziła sanacja, tak długo protesty nasze były tylko manifestacjami i niczym więcej. Obalić politykę proniemiecką oznaczało obalić w Polsce rząd sanacyjny, rząd reakcyjny.

POWRÓT DO RZĄDÓW REAKCYJNYCH W POLSCE OZNACZAŁBY UTOROWANIE DROGI POLITYCE PRONIEMIECKIEJ.

Taka jest matematyka naszej rzeczywistości. Utrwalić drogę demokracji w Polsce oznacza utrwalić nasze granice zachodnie. Oddalenie się Polski od linii politycznej demokracji ludowej, nieuchronnie pociągnęłoby za sobą cofnięcie się znowu Odry, Nisy i Bałtyku.

CO NIEMCY ROBIĄ, CO NIEMCY CHCĄ?

Dywersja niemiecka na naszych Ziemiach Odzyskanych, m. in. na naszym Śląsku, prowadzi propagandę przeciw-

ko referendum za odpowiedzią „nie“. Ale tak zawsze było u nas na Śląsku, gdy Niemiec mówi „nein“ my mówimy „tak“.

Walka o senat

Wskutek stanowiska zajętego przez reakcyjne kierownictwo PSL z panem Mikołajczykiem na czele, walka polityczna w związku z referendum, rozgrywa się na gruncie pierwszego pytania. PSL nie czyni zresztą tajemnicy z tego, że nie chodzi wcale o senat, lecz że chodzi o stosunek do aktualnych kwestii politycznych w Polsce.

Wiemy, dokąd idziemy

Wizja naszej Polski, Polski ludowej, demokratycznej, zarysowana jest konkretnym planem produkcyjnym, budową naszego górnictwa i hutnictwa, budową naszego przemysłu przetwórczego, elektryfikacją Polski oraz budową naszej sieci komunikacyjnej.

DEMOKRATYCZNA POLSKA — TO ZAGOSPODAROWANE ZIEMIE ODZYSKANE. DEMOKRATYCZNA POLSKA — TO REALIZACJA NASZYCH PLANÓW MORSKICH, DEMOKRATYCZNA POLSKA — TO URZECZYWIŚNIENIE NASZYCH ZAMIERZEŃ W DZIEDZINIE OŚWIATY I KULTURY.

Cała świeża dąży klientela PSL-u i ta z miast i ta z lasów, wie także

Trzeba, żebyśmy sobie wszyscy zdawali z tego sprawę.

Walka idzie nie o senat, lecz o sprawy bez porównania ważniejsze. Walka toczy się o koncepcję polityczną Polski, o zasadniczą linię polityki Polski, walka idzie o władzę w Polsce.

Walka idzie o to, jaka Polska ma być: taka, jaką była wczoraj, czy taką, jaką w oparciu o to, co zdobyliśmy dzisiaj, ma być jutro. Wiemy, jaką była droga Polski przedwrześniowej, Polski w której rządziła endecja i sanacja. Wiemy, jaką była ta droga i dokąd ona naród

dokładnie dokąd idzie. Oni idą z powrotem do Polski sprzed września, oni mają swoje przekonania. Oni chcą swojej Polski, Polski, która była, w której oni mieli swoje majątki, fabryki, stanowiska i przywileje. A dokąd Mikołajczyk prowadzi tych chłopów polskich, którzy za nim jeszcze idą? Mikołajczyk zwozi ich mirażem „trzeciej drogi“, drogi, która na pewno nie jest drogą polskiej demokracji i która — jakoby — nie jest także drogą Polski przedwrześniowej. Czy istnieje taka droga?

Nie. Droga ta nie istnieje. Dziejowa droga narodu nie jest zależna od widzimisię takiego czy innego

polaki zaprowadziła: do katastrofy wrześniowej. Znamy też drogę demokratycznej Polski, drogę, której etapami są: zdobycie granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, reforma rolna, unarodowienie przemysłu i ustawowe zagwarantowanie granic inicjatywy prywatnej, osiągnięcia naszego przemysłu, postępy naszej odbudowy. Nie ulega wątpliwości: jest to droga trudna i ciężka, ale na tej drodze mamy wielkie osiągnięcia i otwierają się przed nami szerokie perspektywy.

polityka, ale jest historycznie uwarunkowana. Jest jedna droga, która prowadzi naród naprzód i druga, która co fa go wstecz.

To co Mikołajczyk chciałby wskazać jako trzecią drogę, nie jest niczym innym, jak krótką ściągą, która prowadzi z powrotem na drogę Polski sanacyjnej, endeckiej, Polski obszarnej, kapitalistycznej, Polski politycznego, gospodarczego i społecznego zaco-fania.

Za Mikołajczykiem unoszą się widma Piłsudskiego i Becka. To co podobno jest walka o senat w rzeczywistości jest walką o przyszłość życia politycznego i narodowego. W dzisiejszej sytuacji

międzynarodowej i zewnętrzno - politycznej odpowiedź „nie“ na pierwsze pytanie referendum oznacza także odpowiedź „nie“ na drugie i trzecie pytania głosowania ludowego.

Taki jest polityczny sens „walki o senat“.

Nasza odpowiedź

Spełnieniem testamentu powstań śląskich nazwał tow. Wiesław nasz powrót na Górę św. Anny i na Ziemię Odzyskaną. Śląsk swoimi tradycjami walki z niemiecczym, wykazał przywiązanie do granicy nadodrzańskie.

POLITYKA, KTÓRA NAM WRÓCIŁA ODRĘ, KTÓRA CHŁOPU DAŁA ZIEMIĘ, KTÓRA Z PRZEMYŚLU ŚLĄSKIEGO WYRZUCIŁA ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH KAPITALISTÓW, JEST NASZĄ POLITYKĄ, POLITYKĄ LUDU ŚLĄSKIEGO, TAK JAK JEST POLITYKĄ WSZYSTKICH ŻYWIOTNYCH SIŁ NARODU POLSKIEGO.

Tym, którzy w kraju i zagranicą czekają na odpowiedź Śląska w referendum — robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca swoim trzykrotnym „tak“ dadzą jasną odpowiedź: Śląsk jest za Polską demokratyczną, za granicami na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Taka będzie odpowiedź Śląska dla Niemców i polskiej reakcji.

„W waszych rękach jest los Polski“

Przemówienie wojewody gen. Zawadzkiego na wiecu inteligencji

Obywatelo i Rodacy! Polska, którą wspólnym wysiłkiem budujemy jest Polską od fundamentów nową. W tej Polsce ktoś wszystko zyskał, a ktoś wszystko stracił.

KTO W POLSCE ZYSKAŁ? W POLSCE ZYSKAŁ CI, KTÓRZY PRZED TYM NIE MIELI, KTÓRZY BYLI CZYŚCIE NA DOLE UPOŚLEDZONYMI W SWOICH PRAWACH OBYWATELAMI. KTÓRZY BYLI OBIEKTEM WYZYSKU TAMTYCH, KTÓRZY MIELI FOLWARKI, WIELKIE MAGNACKIE MAJĄTKI, KTÓRZY MIELI KOPALNIE, HUTY, FABRYKI, BANKI.

Ci wszystko w Polsce mieli i ci w Polsce wszystko stracili.

Zyskał w Polsce chłop, bo otrzymał ziemię, zyskał robotnik, bo otrzymał w swoje ręce, jako gospodarz, kopalnię, hutę i fabryki (okłaski). Zyskał w Polsce inżynier, technik, urzędnik i każdy inteligent pracujący. Zyskał dlatego, że w tej nowej Polsce nie będzie musiał

pracować na prywatnego posiadacza i wyzyskiwacza, lecz będzie mógł z poczuciem dumy i godności pracować dla narodu.

STRACILI WŁADZĘ I PANOWANIE OBSZARNICY I KAPITALIŚCI KRAJOWI I ZAGRANICZNI TEGO ONI NAM WYBACZYĆ NIE MOGĄ.

Nie byłoby w tym też niepokojącego, gdyby linia podziału między reakcją a demokracją przebiegała według linii podziału na tych, co stracili, i na tych, co zyskali. Naszym nieszczęściem jest, że ta linia nie idzie jeszcze ściśle według linii podziału społecznego.

Dzieje się tak dlatego, że w kraju jest jeszcze ciężko.

Przychodzi wtedy wróg i powiada: „Co to za demokracja, która nie daje jeść, która nie daje się ubrać“.

Tragedią naszą jest, że często człowiek, któremu jeszcze jest źle, powoduje się swoimi nerwami, a nie głową.

PAMIĘTAJCIE O TYM, ŻE NIE BYŁO JESZCZE W POLSCE RZĄDU, KTÓRY MIAŁBY TAK CIĘŻKĄ SYTUACJĘ, ALE OPARLIŚMY SIĘ O WAS, BO Z WAS WYSZLIŚMY I Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ, Z MIESIĄCA NA MIESIĄC IDZIEMY WCIAŻ NAPRZÓD I BĘDZIE UNAS CORAZ LEPIEJ, A NIE CORAZ GORZEJ.

Tak jak Niemcy, tak i polska reakcja ma jeden cel: rozbić naród, rozdzielić Ślązaka od Zagłębiaka, Opolanina od Ślązaka robotnika od chłopca, a inteligenta od obu, bo to pozwala im wytworzyć tę mętłą wodę, w której można ryby łowić.

Po to oni tworzą bandy leśne i po to w nocy samoloty zrzucają broń i funty szterlingi. Robią oni to po to, aby mordować demokratów, aby przelewać krew bratnią w Polsce, z której okupant wycofał już tyle krwi.

IM POTRZEBNA JEST WOJNA DOMOWA. NAM NIE ONI CHCIELI BY NAM WYDRZEĆ WŁADZĘ Z RĄK, A MYŚMY PO TO WZIĘLI WŁADZĘ, ABY JEJ Z RĄK NIE WYPUSZCZAĆ, ABY JĄ UTRZYMAĆ.

Jeżeli my, jako obóz demokracji, jako obóz robotników, chłopów, pracującej inteligencji nie chcemy dopuścić do wojny domowej, nie chcemy się dać sprowadzić do stosowania tych samych metod, co oni, to musimy na aktywność reakcji odpowiedzieć naszą własną aktywnością.

Ich aktywność posuwa się do mordowania ludzi, a nasza aktywność będzie miała na celu zdobywanie ludzi, zdobywanie człowieka dla obozu demokratycznego, dla Polski ludowej. Nasza aktywność dążyć będzie do rozszerzenia kadr świadomych obywateli głęboko przekonanych, że droga, na którą nasz naród po raz pierwszy w swoich dziejach wszedł, jest drogą słuszną, jest drogą sprawiedliwą, jest drogą, która wiedzie do szczęścia.

MINĘŁO PÓŁTORA ROKU OD CHWILI, JAK TO BUDUJEMY POLSKĘ, WSZYSTKO, COSMY DOTYCHCZAS ZROBILI, BYŁO ROBIONE JEDYŃIE I WYŁĄCZNIE Z TROSKĄ O INTERES MAS PRACUJĄCYCH. BO Z WAS WYSZLIŚMY, Z WAS CZERPIEMY NASZE SIŁY. NIE ZAŁAMALIŚMY SIĘ WOLEC TRUDNOŚCI, BO WIEDZIELIŚMY, ŻE W OPARCIU O WAS ZWYCIĘZYMY.

Ja, który tu się urodziłem i wyrośłem? przysłany zostałem, aby pracować z wami,

WIERZĘ GŁĘBOKO, ŻE NA ŚLĄSKU, W ZAGŁĘBIU I NA OPOLSZCZYŹNIE POJDZIE DO URN WYBORCZYCH JEŻELI NIE STO PROCENT, TO DZIEWIĘDZIESIAT KILKA PROCENT WSZYSTKICH UPRAWNIONYCH I ŻE WSZYSTCY ONI POWIEDZĄ TRZY RAZY TAK (Huczne okłaski). W WASZYCH RĘKACH JEST LOS POLSKI I WY 30 CZERWCA I PÓŹNIEJ ZADECYDUJECIE O FUNDAMENTACH I KIERUNKU ROZWOJU POLSKI, KTÓRA JEST WASZA.

Działacze PSL w Rzeszowskim

za trzykrotnym „TAK“

Na terenie województwa rzeszowskiego odbyły się ostatnio powiatowe zjazdy wójtów, poświecone referendum. Na wszystkich tych zjazdach uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za trzykrotnym „tak“ w głosowaniu ludowym.

W Jarosławiu za trzykrotnym „tak“ wypowiedzieli się również znani tu działacze PSL ob. Walenty Rzuła, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, Wojciech Staszewski, burmistrz Jarosławia ob. Kazimierz Stepczy oraz ob. Gruska.

W Przemyślu za trzykrotnym „tak“

wypowiedział się zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej ob. Wachta (PSL).

W pow. łanuckim wypowiedziało się za trzykrotnym „tak“ 21 znanych tu miejscowych działaczy PSL.

(b) Dnia 21 czerwca br. w Nisku w sali kina „San“ odbyło się ogólne zebranie wójtów, sołtysów, przewodniczących, zastępców i członków Komisji Obwodowych Głosowania Ludowego powiatu niżyńskiego.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani

jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„My świat pracy powiatu niżyńskiego twardo stojąc na zdobytych pozycjach osiągnięć demokratycznych, zapewniamy sobie i pokoleniom owoce reformy rolnej, gospodarki w fabrykach i hutach, doceniając znaczenie granic na Odrze i Nisie, w imię żywotnych interesów Narodu Polskiego przyrzekamy bez wyjątku wziąć udział w głosowaniu ludowym a przez trzykrotne „tak“ dać wyraz naszego obywatelskiego stanowiska.

W imieniu obecnych rezolucja została podpisana przez przewodniczącego Rady Narodowej ob. Ostrowskiego Antoniego, starostę niżyńskiego ob. Tomasa Sagana znanego działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie oraz innych członków przyzwoitych wśród nich wielu chłopów PSL.

Pożyteczna impreza

W Katowicach otwarto w Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Wojewódzka), wystawę prac uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych.

Wystawa zorganizowana bardzo przejrzysto i planowo w warunkach niezwykle ciężkich, po prostu „katem“ (częściowo w hallu), wywiera bardzo dodatnie wrażenie. Widać tu wiele włozonej pracy, tak w dziedzinie rysunku (kier. Aleksander Rak), jak rzeźby (kier. Stanisław Marciniak), oraz malarstwa (kier. Rafał Pomorski), czy grafiki użytkowej (kier. Józef Mroczek) i tkactwa artystycznego (kier. Irena Obrembina).

Wyniki osiągnięte przez uczniów tych entuzjastów, są naprawdę zdumiewające. Mówimy: „entuzjastów“, bo trzeba rzeczywiście wiele dobrej woli a jeszcze więcej — uporu, by, nie mając odpowiednich pracowni, ba nawet stałego lokalu dla szkoły — móc widzom pokazać taką rzeźbę, afisz, piękny i dojrzały kolorystycznie obraz, czy artystyczną tkaninę, jak to zobaczyliśmy na wystawie.

Gratulujemy sympatycznemu dyrektorowi szkoły — którym jest St. Marciniak — takich wyników i życzymy mu większej ilości zwiedzających, w dni gwaru wystawy.

W dniu 27 czerwca 1946 r. zmarł nagle przeżywszy lat 66

Wojciech Budny

długoletni pracownik P. K. P. oddział ruchu w Strzemieszycach.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 30 czerwca 1946 r. o godz. 15.00 z domu żałoby w Strzemieszycach ul. Warszawska 51

1918 g. RODZINA.

JÓZEF ŁUKA

prezes Rady Narodowej Polaków
we Francji

Emigracja polska we Francji głośnie, wypowiadając się trzy razy „TAK”

Emigracja polska we Francji, doceniając znaczenie głosowania ludowego w Polsce, które ma utrwalic zdobycze społeczne i narodowe, osiągnięte w myśl zasad Manifestu Lipcowego PKWN i Rządu Jedności Narodowej, przy stepuje dziś wraz z krajem do głosowania ludowego.

Wypędzeni z Polski na obczyznę niedzą, głodem, bezrobociem i terrorem sanacyjnej policji, emigranci zmuszeni byli opuścić Ojczyznę w poszukiwaniu chleba i pracy.

Długie lata spędziła polska emigracja na ziemi francuskiej. Jednakże Polacy we Francji, jako cudzoziemcy, byli prześladowani przez reakcję francuską, byli wypędzani z Francji w czasach kryzysu za dopominanie się o prawo do życia i pracy.

Polacy we Francji wykonywali najcięższe prace, pracowali w najgorszych warunkach, dostawali wynagrodzenie niższe od Francuzów. Nigdy ani na chwilę nie zapomnieli oni o Polsce, trawieni tęsknotą do niej i nigdy nie sprzeniewierzyli się ideałom wolności i demokracji. Totż bardzo boleśnie odczuła emigracja polska ciś, zadany Polsce przez hitlerizm. Polacy we Francji wzięli czynny udział w walkach wyzwoleniczych, zgłaszali się do wojska polskiego, walczyli w partyzantce, przeprowadzali sabotaż w produkcji niemieckiej. W walkach byli zawsze pierwsi, rozumiejąc, że wszędzie tam, gdzie toczy się walka przed faszyzm, o wolność i demokrację, jest jednocześnie walka o Polskę, o wyzwolenie Ojczyzny.

Emigracja polska rozumiała dobrze, że główną przyczyną naszej klęski narodowej, niewoli i wyniszczenia milionów najlepszych synów Ojczyzny, był rząd sanacyjny w Polsce, rządy obżarników, magnaterii i karteli międzynarodowych, odwiecznych wrogów ludu polskiego.

Chwilę obecną uznala emigracja polska za najważniejszą dla zadokumentowania swego uznania i poparcia dla Rządu Jedności Narodowej w Polsce. Wyrazem tego poparcia będzie udział emigracji polskiej we Francji w głosowaniu ludowym. Ten symboliczny akt, w którym emigracja polska będzie głosować TRZY RAZY „TAK”, stanie się wyrazem moralnego poparcia Polaków we Francji dla narodu polskiego.

Reakcja polska straszyła naród polski szeptaną i pisaną propagandą oraz wszelkimi innymi środkami, że na zachodzie jest siła, która miałaby zniszczyć obecne rządy w nowej Polsce.

W rzeczywistości JEST na zachodzie potężna siła. Ta siła idzie już do naszego kraju: powracają do Polski najlepsi synowie narodu polskiego, GÓRNICZY, którzy choć zdają sobie sprawę z tego, że czekają ich gorsze warunki pracy, wracają, bo jak oświadczyli „WALCZYĆ O POLSKĘ MOŻNA WSZĘDZIE, LECZ BUDOWAĆ JĄ MOŻNA W POLSCE”. Wracają do kraju, by stanąć do warsztatów pracy, wydobywać węgiel i dać swój wkład do odbudowy kraju. Oni nie chcą czekać, aż w Polsce będzie dobrze, lecz sami chcą swą pracą i trudem przyspieszyć podniesienie się naszej gospodarki narodowej, rozumiejąc, że tylko zjednoczo-

nymi siłami całego narodu można zbudować życie szczęśliwsze dla wszystkich.

Pod przewodnictwem Rady Narodowej Polaków we Francji odbyły się wiece przedwyborcze do głosowania ludowego. Wzięły w nich udział PPR i PPS, SD, Organizacja Pomocy Ojczyźnie i Organizacja Kobiet im. Marii Konopnickiej. Jakkolwiek głosowanie to, które odbędzie się we Francji, nie wpłynie bezpośrednio na wynik głosowania w kraju, to jednak będzie ono miało wielkie znaczenie moralne. Dziesiątki tysięcy głosów wysłamy do kraju z odpowiedzią „tak” na wszystkie pytania referendum. Tym samym damy wyraz

solidarności klasy pracującej we Francji z narodem w Polsce.

Emigracja polska wraca do kraju zorganizowana. Pierwszy kontyngent 5 tys. górników już ruszył, za nim pójdą następne. Wśród Polaków we Francji toczą się spory komu ma przypaść szczęście szybszego powrotu do kraju.

Ta siła, którą reprezentuje powracająca do ojczyzny emigracja francuska, dopomoże swym braciom w Polsce przełamać trudności, zaprowadzić jedność i zgodę narodu polskiego i pójść ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Bandyta „Orlik” zabity

W ciągu 20 dni ujęto 525 — zabito 107 bandytów

Akcja organów Bezpieczeństwa zwalczania wszelkiego rodzaju objawów bandytyzmu w Polsce daje ostatnio bardzo zadawalające wyniki.

Istotnym osiągnięciem w walce organów Bezpieczeństwa o normalizację stosunków w kraju jest w ostatnim okresie likwidacja groźnego bandyty „ORLIKA”.

24 czerwca br. organy Bezpieczeństwa idąc wraz z grupą saperów I-aj Dywizji im. Tadeusza Kościuszki po tropie tego niebezpiecznego bandyty dotarli do wsi Piotrowek w gm. Trojanów (pow. garwoliński). W tej wsi „Orlik” zatrzymał się ze swoim sztabem dla podkucia koni. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zdołali otoczyć „Orlika” wraz z jego sztabem i wezwali ich do poddania się. Bandyci odpowiedzieli na to ogniem, raniąc jednego z żołnierzy. W wyniku strzelaniny zostało dwóch bandytów zabitych; jednym z zabitych jest Bernaciak Marian, wódz bandy WiN-owskiej, znany pod pseudonimem „Orlik”.

Postrach

„Orlik” był od wielu miesięcy postrachem okolicy.

Jeszcze jesienią ub. r. „Orlik” zorganizował bandę leśną około 300-tu ludzi. Banda ta rekrutująca się w pierwszym rzędzie z elementów kryminalnych i dezertów W. P., była przez szereg miesięcy na skutek nieustannych napadów rabunkowych postrachem ludności kilku powiatów woj. warszawskiego i lubelskiego.

„Orlik” winien jest, że...

Banda „Orlika” może się „poszczycić” zabójstwem licznych spokojnych

obywateli. Między innymi zostali przez tę bandę zamordowani: wójt gm. Trojanów — Ożga Wacław, kolejarze z Dębicy — Ledwo Józef, Flis i Jakubiak Jan, mieszkaniec wsi Mała Kłoda — Gaja Stanisław i wielu innych. Nie dalej jak kilka dni temu z rozkazu „Orlika” został zabity przewodniczący Obwodowej Komisji Głosowania Ludowego, kierownik szkoły powszechnej w Trojanowie — ob. Stasiak Stanisław.

Poczet zamordowanych

W ostatnim okresie banda „Orlika” dokonała następujących napadów: na spółdzielnię w Zelenchowie, rabując towary na 9000 zł, na Spółdzielnię Rolniczo-Handlową w Trojanowie, na spółdzielnię w Kłosowie, przy czym 2 przypadkowych świadków zostało zabitych, na nauczyciela z W. Korzyckiej Karola Mikołaja, którego ciężko pobito i obrabowano, na pociąg, gdzie zabowano 12 wózków maki, na spółdzielnię w Sterzycy, na pociąg osobowy na stacji Żyżyn, przy czym zabity został porucznik W. P.,

Przy zabitym „Orliku” znaleziono wyrok śmierci na 9-ciu działaczy demokratycznych powiatu garwolińskiego, plany napadu na posterunki i okoliczne spółdzielnie oraz fałszywe dowody osobiste. Charakterystycznym momentem jest również fakt, iż znaleziono przy „Orliku” ulotkę nawołującą do trzykrotnego „nie” w głosowaniu ludowym.

Prowadzona przez organy bezpieczeństwa energiczna akcja zmierzająca do całkowitej likwidacji wszelkich band na terenie kraju odnosi również na innych terenach pożądane.

Akcja oczyszczająca U. B.

Tak na przykład: dn. 5. 6. przeprowadzono w rejonie Sienawy (woj. rzeszowski) operację przeciwko bandom NSZ „Mewy” i „Gromu”, w wyniku tych operacji został zabity dowódca bandy Edward Makar, który posługiwał się pseud. „Czarny”, oraz ujęto 27 bandytów.

Dnia 6 czerwca zlikwidowano w pow. jarosławskim bandę „Makarego” przy czym ujęto 12 bandytów, a 2-ch zabito w walce. Skonfiskowano 1 moździerz 2 RKM, 10 min, 7 koni.

W rejonie Międzyrzecza (woj. poznańskie) ujęto dn. 15 czerwca 30 uzbrojonych członków band „Toma” i „Kosiaka”.

Tegoż samego dnia w wyniku postępu zarządzonego za bandą, która usiłowała dokonać napadu na posterunek M. O. we Włoszakowie (woj. poznańskie) ujęto 13-tu bandytów z bronią w rękę.

23 czerwca została w okolicach Sannoka zlikwidowana groźna banda NSZ „Zubryda”.

Bilans końcowy

Ogółem w wyniku przeprowadzonych operacji przez organy Bezpieczeństwa na terenie całego kraju w okresie od 1 — 20 czerwca br. ujęto 525 bandytów, aresztowano 42 osoby, współpracujące z bandami. Ilość zabitych w walce bandytów wynosi w tym samym okresie — 107 a ilość rannych w walce bandytów 37. Skonfiskowano również kilkadziesiąt sztuk broni rozmaitego rodzaju oraz znaczne ilości amunicji.

Polacy we Francji apelują:

Głosować trzy razy „tak”

Codziennie napływają do naszej redakcji listy od Polaków z Francji, skierowane bądź to do krenowych i znanych w Polsce, bądź bezpośrednio do redakcji. Listy te wykazują, że nasi rodacy we Francji zdają sobie lepiej, niż niektórzy obalawiciele Polacy w kraju sprawę z wagi i znaczenia referendum ludowego. Widzą oni bowiem, jak wszelkie objawy jednoci narodowej podnoszą powagę Polski zagranicą, a jak szkodliwa Polsce rozbiłanie jednoci narodowej.

Nie możemy wszystkich listów opublikować. Ograniczamy się do dwóch próbek, pochodzących od polskich robotników we Francji.

St. Pierre de Corp. dn. 6. 6. 1946 r.

Drogi stary Kolego!

Zapewne zdziwi Cię mój list, bo przecież tyle lat nie słyszeliśmy już o sobie. Po wyjeździe z Rosolna przebywałem cały czas we Francji. Teraz sądzę, że się niedługo zobaczymy.

My tu wszyscy we Francji chcielibyśmy jak najszybciej wrócić i zdążyć na referendum ludowe, które ma poprzeć Rząd Jedności Narodowej i utrwać demokrację w Polsce. Niestety nie zdążymy. Ale chcielibyśmy jakoś poprzeć tę słuszną drogę demokratyczną w Polsce. Ponieważ nie możemy sami głosować, staramy się, by każdy z nas upewnił się, że ktoś w kraju odda głos za trzema pytaniami referendum. Pamiętaj więc, jak będziesz głosował, że masz głosować nie tylko za siebie, ale i za mnie i powiedz dlatego na wszystkie pytania „tak”.

Lulek Wawrzyniec.

Escaupont, dnia 25. 5. 46 r.

Drogi Józefie!

Zasłałem Wam pozdrowienia od całej rodziny i proszę, abyście nam już nie odpisywali, bo w najbliższym czasie wyjeżdżamy do Polski. Bardzo nas obchodzi głosowanie ludowe w kraju na które chcielibyśmy zdążyć. Nie wyobrażacie sobie, jak wielkie znaczenie dla nas tu we Francji ma wynik głosowania ludowego, bo wiemy, że od niego zależy utrwalenie demokracji w Polsce i znaczenie Polski w innych krajach. Chcielibyśmy, żeby moje słowa doszły do całej młodzieży w Polsce. Jeżeli możesz, to postaraj się opublikować ten list do młodzieży, który załączam.

Do młodzieży w kraju!

Jako drużynowy harcerzy apeluję do Was, abyście w referendum, które się wnet odbędzie w Polsce, głosowali trzy razy „tak”. Bo od tego zależy będzie, czy w Polsce znowu będzie tak, jak przed rokiem 1939, czy też Polska będzie demokratyczna, wolna i silna. Złączcie się wszyscy w jeden blok młodzieży demokratycznej, który stanie u boku Rządu Jedności Narodowej. Pamiętajcie o tym, że jesteście przyszłością Polski i że to nakład na Was wielkie obowiązki.

Bronisław Cupaj.

ELZA TRIOLET

Kochankowie z AVIGNON

17

Młoda paryżanka, Julia Noel, pracuje jako stenotypistka w fabryce. Po wybuchu wojny w ciach konspiracyjnych wyjechała na wieś. Tu porozumiewa się z chłopami w sprawie wkrucia w nich politycznie zaangażowanych Francuzów, po czym powraca do Lyonu. Zgodnie z poleceniem dr. Arnolda przybywa do Avignonu, by ocenić zagrożonych partyzantów. Julia pokochała partyzanta Celestyna, który jednak nie dawał jej uczucia. W drodze powrotnej z Avignonu Julia zatrzymuje się w Walencji.

W sąsiedztwie nikt nie siedział, nikt się nią nie interesował. Julia nie chciała właśnie zwracać na siebie uwagi. Siedzący za nią młodzieniec, może student, czytał gazetę. Dwie bileterki stały oparte o ścianę. Trzej chłopcy wpadli z hałasem, lecz w tej ciszy kościelnej uspokoił się szybko. Jak dobrze, ciepło... Chłopcy zajęli miejsca w pierwszym rzędzie, przed samym ekranem. Tutaj w tej ciszy można zapomnieć o domu w górach, o brudnych butach, jęczmiennej kawie i o tych wstrętnych szarych buszach, walających się po ulicach... Julię ogarnęła sennność. Drzemała już, nagle... Co się stało... Julia zadrżała w przeczuciu niebezpieczeństwa. Z ekranu płynęły dźwięki... Z początku niejasne, później coraz wyraźniejsze, aż wreszcie zamieniły się w melodię. Głos Edyty Piaffe *) czarował:

Był duży, uroku miał tyle

I ciepła ziemia pachniał miłą...

Serce Julii topniało: może to z powodu ciepła na sali. Lzy cisnęły się do oczu. Przykre jest uczucie, gdy krew wraca do odmrożonych członków. Tak na przykład dzie-

*) Słynna piosenkarzka

je się z odmrożonymi uszami: dopóki są białe, nie czuje się ich, a gdy wracają do życia — sprawiają ból i ma się wrazenie, że rozpalone igły wbijają się w ciało... Boże, jak ją serce bolało, jak bardzo samotną się czuła w kinie — tak jakby ją żywcem zamknięto w trumnie. Święci kochankowie z Avignonu, módlcie się za nią!

Kronika szła już w oświetlonej sali. Może obawiano się, że Julia będzie demonstrowała na widok wzorowych żołnierzy, którzy w ładnych białych bluzach naprawiali druty telegraficzne w czasie strasznej zamieci śnieżnej, a niewidoczni dla widza żli Rosjanie — strzelali do nich. Po kronice zachwył budził dramat — tak kiepski, że można było drzemać spokojnie... i nie myśleć o niczym. Omal nie spóźniła się na pociąg!...

— Julio, co ci jest? Może jesteś chora?

— Chora, dlaczego?

— Bardzo źle wyglądasz. Czy stało się coś złego? Niepowodzenie?

Ciotka Alina pomogła jej zdjąć płaszcz, José obejmował ją kolana, burzliwie okazując swoją radość.

— Julia przyjechała, Julia przyjechała!

— Powiedz, proszę cię, czy wszystko w porządku?

— Wszystko. Lecz gdybyś wiedziała, ciotku, jak ciężko teraz podróżować... José, kochanie, słoneczko moje, uduśisz mnie! Czy byłś grzeczny?

— Daj Julii spokój. Idź, nakryj do stołu przedziutko!

Ciotka Alina poszła za Julią do pokoju.

— Dziecko moje, Bóg mi świadkiem, że nie mam nic przeciwko twoim sprawom, zgadzam się z tobą we wszystkim, lecz jestem już stara... nie wytrzymam... Gdybym mogła podróżować z tobą, ale tak wycekiwać ciągle!...

Kiedy słyszysz kroki na schodach, zdaje mi się, że to policja przychodzi po ciebie. Czekam wciąż i zadręczają mnie myśli, że nie wrócisz, że „wpadłaś”. Czy nie mogłabyś chociaż na jakiś czas przerwać tej pracy, odpocząć? Pomyśl o José! Co się z nim stanie, gdy ciebie nie będzie?

Julia umyła ręce, zęby. Frędzle z koralików, zwisające u lampy, zasłaniały światło; nie widziała siebie w lustrze. Uczesała się na ślepo

— Nie mogę teraz przerywać — pracy — brak ludzi,

Wszyscy niby zgadzają się z nami, lecz gdy jest praca... José, czyś zadowolony z konika? Czy dobrze spędziłeś święta? Jak przyrzadziłaś królika? Nie denerwuj się, ciotuniu jestem ostrożna... Muszę wrócić do redakcji, skończy się więc już też podróż.

— Ty tylko tak mówisz... Spójrz na siebie! Jesteś blada jak śmierć! Zachorujesz jeszcze...

— Co ty też mówisz, czuję się doskonale... Jakże się cieszę, że jestem w domu!

— Julio! — wołał José — Julio, chodź przedziutko!

— Zle pani wygląda, panno Noel. Nie chciałaby pani odpocząć kilka dni? — powiedział naczelnny redaktor dyktując jej list.

Wszyscy w redakcji byli ogromnie uprzejmi w stosunku do Julii.

— Dziękuję, czuję się doskonale. Nie lubię Lyonu.

— I ja także — powiedział redaktor wzdychając.

Tęsknota za Paryżem, powodująca od początku wygnania niechęć Julii do innych miast, pogłębiała się jeszcze bardziej w Lyonie — miesście ciężkim, zamkniętym jak ukryty rozpaczliwy smutek, miesście, w którym nie ukoił ból. Julia złościła się nawet na ludzi, którym podobał się Lyon. Uważała ich za menormalnych, gdyż kulturową swój smutek znajdując w nim chorobliwe ukojenie. Jakżeż można lubić to miasto? I za co? Za bezbarwne domy? Za ulice z szeregiem tych brzydkich kamienic? Za mieszczańskie krany przypominające paryskie bulwary z podejrzaną publicznością? A może za mieszkarnia z głębokimi alkowami, alkowami w tych alkowach i znowu alkowami w alkowach tamtych alków — jedne bardziej ponure od drugich. W Lyonie ludzie mogą żyć jedynie w ciasnocie bez miary.

Czyż można lubić klimat Lyonu, mgły, błoto? W Paryżu nie zwraca się uwagi na pogodę. Wyjść na spacer w Paryżu, to znaczy wyjść na spotkanie wspaniałej, nieoczekiwanej bajki... Przebiegać się ulicami Lyonu... — to człapanie po błocie obok koszar, gdzie powiewa chorągiew ze swastyką, a na chodniku kręci się uzbrojona po zęby warta w niemieckich szarych płaszczach i kaskach... (C. d. n.)

W dniu referendum ludowego

Świat palrzy na Polskę

Okres trzeciej niepodległości rozpoczyna Polska w specyficznych warunkach. Z jednej strony jesteśmy krajem, który w ciągu ostatniej wojny najwięcej stracił, poniósł największe ofiary materialne i ludzkie i dźwiga się dziś do nowego życia w warunkach wyjątkowo trudnych. Z drugiej strony szczególny sbieg okoliczności wysuwa dziś Polskę na jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich. Jesteśmy bowiem krajem, który wniósł wyjątkowo wielki wkład w walkę zbrojną z faszyzmem niemieckim, który oswobodził się w wyniku zwycięskiej wojny nie tylko spod jarzma niemieckiego, ale także od wszelkiej kontroli obcych czynników nad swoim życiem gospodarczym, który wkroczył śmiało na tory nowej, samodzielnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, i który dziś, szybciej niż jakikolwiek inny kraj w Europie, odbudowuje się i rozwija po latach straszliwego kataklizmu i straszliwych zniszczeń.

Jeżeli pomimo zacieklej ataków wrogów Polski, różnych Churchillów i ich sojuszników z szeregu polskiej emigracji, nasz kraj cieszy się coraz większym autorytetem na arenie międzynarodowej, jeżeli głos Polski w międzynarodowych organizacjach słuchany jest z coraz większą uwagą i posiada coraz większe znaczenie, jeżeli, mimo niechęci do rewolucyjnego dzieła, które się u nas dokonuje, kapitaliści z zachodu ofiarowują nam pożyczki, to dzieje się tak dlatego, że sąrowno nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie widzą, że siłą nowej Polski i wyczuwają, że kraj nasz wstąpił na drogę prawdziwej wielkości.

Nova Polska, oparta swymi granicami o Odrę i Nisę, rozbudowująca z dnia na dzień swój przemysł i rolnictwo i podnosząca swą produkcję, włączając do siebie sojuszników z potężnym Związkiem Radzieckim, Polska, w której po likwidacji panowania obszarników i kapitalistów rośnie i krzepnie jedność narodowa, w której do nowego, aktywnego i twórczego życia wzywają się dziesiątymy milionów ludzi, Polska — wskazuje innym narodom, dużym i małym, nowe drogi — jest i będzie czynnikiem, z którym KAŻDY MUSI SIĘ LICZYĆ.

Z tego punktu widzenia głosowanie ludowe musi odegrać poważną rolę w naszym życiu.

Musi ono WZMOCNIĆ pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Musi się stać potężną manifestacją jednolitej postawy całego naszego społeczeństwa, tworzącego ofiarnie nowe życie, kroczącego śmiało ku nowym, lepszym przeznaczeniom.

Musimy pokazać naszym przyjacielom i wrogom, że

nasz naród z raz obranej drogi NIE ZEJDZIE i nikomu zepchnąć się nie da, że nie ma takiej siły, która potrafiłaby odebrać nam nasze fabryki, kopalnie i huty, a chłopom — ziemię, że nigdy już nie odstąpimy od naszych granic na Odrę, Nisę i Bałtyku, że droga powrotu do władzy obszarniczo - kapitalistycznej reakcji została raz na zawsze zamknięta z chwilą, kiedy naród sam stał się panem swych losów.

Głosowanie ludowe musi się stać wielkim aktem uznania narodu dla głównych zasad polityki Rządu Jedności Narodowej, musi wykazać, że naród nasz rozumie i popiera te zasady, że w tych najbardziej istotnych i żywotnych dla całego narodu sprawach, stanowiących treść naszej polityki i treść trzech pytań referendum, NIE MA RÓŻNICY MIĘDZY POLAKAMI. Musimy wykazać, że aproba trzech trzech pytań referendum jest dla nas

nakazem naszego instynktu samozachowawczego i wynika z głębokiej troski o przyszłość naszego narodu.

Jeżeli tak się stanie, jeżeli trzykrotnym „tak” potężna większość narodu wyrazi swą twardą wolę dalszego kroczenia po drodze, na którą wstąpiliśmy, to wytrącimy w ten sposób ostatecznie oręż z rąk naszych jawnych i ukrytych wrogów nie tylko w kraju, ale także i zagranicą.

Różni obłudni „obrońcy demokracji” na zachodzie nie będą mogli powoływać się więcej na rzekomą brak demokracji w Polsce i nasze rozbiście wewnętrzne. Nie będą mieli więcej pre-

tekstów do wtrącania się w nasze sprawy i kontrolowanie nas ci, którzy we własnym domu nie potrafili porządku zaprowadzić. Damy wobec całego świata dowód, że nie trzeba nam obcych wzorów, bo mamy swoje własne, wyrosłe z naszych stosunków i z naszej polskiej gleby.

Kilka obszarniczo - kapitalistycznych bankrutów i ich agentów, Arciszewskich i Bór - Komorowskich, którzy siedząc na emigracji dokładają siły, by szkodzić Polsce, nie będzie się już więcej mogła powoływać wobec swych protektorów zagranicznych na rzekomą niechęć części narodu wobec demokracji ludowej, protektorom zaś trudniej już będzie tolerować i popierać grupy dywersantów politycznych i wrogów narodu polskiego. Referendum ludowe musi zademonstrować wobec całego świata, że NIE MA MIEJSCA NA POWRÓT DO WŁADZY W POLSCE OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW.

W referendum muszą zostać pogrzebane nadzieje tych wszystkich, którzy spodziewają się WOJNY DOMOWEJ w Polsce, i którzy chcieliby tę wojnę domową wykorzystać dla swolch ob-

cych nam, interesów. Ołbrzymia większość narodu, która wypowie się za trzykrotnym „tak” stwierdzi w ten sposób, że nie wojny domowej, a SPOKOJU I ODBUDOWY pragnie naród polski, zaś z dywersantami i podżegaczami do wojny potrafi się rozprawić.

Niemcom, których apetyty imperialistyczne rosną dosłownie z godziny na godzinę, przeciwstawimy w referendum zwarty mur piersi polskich, polskich ramion i serc. Trzykrotnie „tak” dla Polski musi zabrzmieć jak TYSIĄCKROTNE „NIE” WOBEC NIEMCÓW, wobec ich dążeń do rewantu, a także wobec ich protektorów i podżegaczy do nowej wojny światowej, której ofiarą paść by znów musiała Polska. Niemcy cieszą się każdym naszym niepowodzeniem, każdą możliwością wewnętrznego rozbiścia naszego narodu. Widzą oni słusznie w rozbiściu wewnętrznym Polski drogę do jej osłabienia, drogę do

rewantu, do ponownego ujarznienia naszego narodu. O tym nie wolno nam zapominać ani na chwilę. I dlatego musimy patrzeć na nas z zachodu Niemcom pokazać, że nie ma takiej siły, która by potrafiła rozbić i skłócić nas wewnętrznie, zepchnąć nas ze słusznej drogi, odciąć od sojuszników i popchnąć ku zagładzie.

Wobec podstępnych polityków w rodzaju Churchilla, których ulubioną metodą jest łowienie ryb w mętnej wodzie, którzy wczoraj jeszcze przyznawali nam prawo do Ziemi Zachodnich, a dziś, w trosce o „biedne Niemcy”, chcieliby je nam odebrać, musimy zademonstrować w referendum niezłomną wolę utrzymania naszych granic zachodnich, zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i utworzenia z nich potężnej kuzni nowej Polski. Ludzie ci muszą się przekonać, że nie ma takiego Polaka, któryby tego nie chciał. Będzie to również odpowiednia wskazówka dla dyplomatów na zbierającej się wkrótce konferencji pokojowej. Po-

nałto damy w ten sposób dowód zrozumienia.

Jak cenny jest dla nas sojusz z ZSRR, dzięki poparciu którego odzyskaliśmy te ziemie, i który, w odróżnieniu od pewnych czynników na zachodzie, nadal stoi twardo na gruncie przynależności Ziemi Zachodnich do Polski.

Wreszcie nasi przyjaciele i sympatycy, których mamy dziesiątki milionów wśród prostych ludzi wszystkich narodowości na całym świecie, a także bliskie nam narody słowiańskie i narody Związku Radzieckiego — przekonają się dzięki referendum, że naród polski godny jest ich sympatii i nie zawiodł ich zaufania, jako jeden z tych narodów świata, które najbardziej są przywiązane do sprawy pokoju, wolności i demokracji i że tą drogą będzie nadal kroczył.

A. Barszczewski

W rocznicę utworzenia Rządu Jedności Narodowej

Jedność — na gruncie Polski Ludowej

Minał rok od stworzenia Rządu Jedności Narodowej. Minał rok kiedy p. Mikołajczyk zdecydował się zrezygnować z obrony faszystowskiej konstytucji kwietniowej, uznał formalnie Manifest Lipcowy PKWN i przyjął urząd wicepremiera z rąk prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut. Minał rok od czasu, kiedy przedstawiciele poważnej części dawnego obozu „londyńskiego” stanęli obok tych, którzy od pierwszej chwili wyzwolenia budowali gmach nowej państwowości polskiej, gmach Polski Ludowej.

Dwa momenty decydowały wtedy o zmianie stanowiska tych, którzy powracali, tych, którzy stawiali do pracy, wychodzili z podziemia, przechodzili do normalnej legalnej działalności.

U jednych — przemówiło ich polskie sumienie. Widzieli oni realne konkretne zdobycze Rządu Tymczasowego, kierowanego przez obóz demokratyczny. Widzieli, że ten Rząd w najtrudniejszych warunkach stworzył Wojsko Polskie, odbudował państwowość polską, przeprowadził reformę rolną, uruchomił przemysł polski, że ten Rząd potrafił przejąć dla Polski, dla całego Narodu ziemię zachodnią, stanąć nad Odrą i Nisą. Widzieli, mówiąc po prostu, że ten Rząd dobrze zasłużył się dla Polski, dobrze zasłużył się dla Narodu. Mieli dość walki przeciwko własnej Ojczyźnie, walki przeciwko odradzającej się Polsce. Chcieli skończyć z tą walką — i skończyli jej żądali od swych kierowników.

Byli i drudzy. Tacy, którzy niczego nie przemysleli, niczego nie widzieli, niczego nie chcieli widzieć. Wiedzieli tylko jedno: że przynęty ich rachuby na interwencję mocarstw anglosaskich przeciwko demokracji polskiej, że ci sami doradcy spod znaku p. Churchilla, którzy przedtem podszczuwali

ich gawędko obywateli PKWN, teraz z ubolewaniem wznosili ramionami, tłumacząc, że mimo najlepszych chęci nie mogą się zaangażować w taką skomplikowaną aferę... Ci ludzie zmieniali taktykę, ale nie zmieniali stanowiska. Opuśczeni Raczkiewicz, aby w nowych warunkach, pod nowym nazwiskiem kontynuować starą politykę ciągnięcia Polski wstecz.

Rok, który minął od tego czasu, pozwolił nam dosyć dokładnie oddzielić jednych od drugich, wydzielił tych drugich z szerokiej masy powracających do kraju i do legalności.

Wyszli w ciągu tego roku z podziemia dziesiątki tys. byłych akowców. Wyszli — i w ołbrzymiej swej większości pracują dziś lojalnie, pożytecznie, ofiarnie dla Polski, dla odbudowy Kraju. Wrosli w nową rzeczywistość polską, tak, jak wrosli w nią setki tysięcy innych, którzy przed wojną dalecy byli od obozu demokratycznego, a dziś są pożytecznymi i cennymi pracownikami Polski Ludowej.

Wrócili w ciągu tego roku do kraju setki tysięcy repatriantów z zachodu, w tym — tysiące wczorajszych zwolenników „Londynu”. Wrócili — i włączyli się w nasze szeregi, w szeregi budowniczych nowej Polski. Budują ją, każdy na swym odcinku pracy nie gorzej od tych, którzy byli tam przed nimi. Wrosli w nową rzeczywistość polską, wzięli udział w przemianach, jakie się u nas dokonują, stanęli do współpracy w wielkim dziele odbudowy Kraju.

Polska Ludowa jest jedną dla wszystkich, dla każdego Polaka. W Polsce Ludowej tylko praca, realna praca nad odbudową Kraju, nad pomnożeniem jego siły i bogactwa jest sprawdzianem wartości człowieka.

Wielkie sukcesy odnieśliśmy w ciągu tego roku. Zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, uruchomiliśmy nasz przemysł, przewyżczyliśmy kryzys transportowy, przeprowadziliśmy — z najlepszymi rezultatami — kampanię siewną. Skutecznie krok za krokiem normalizujemy nasze życie gospodarcze. Kilka dni temu jeden z czołowych działaczy naszego budownictwa mógł dumnie powiedzieć: „Dzisiaj jest lepiej, niż było wczoraj, jutro będzie lepiej, niż jest dzisiaj”. W tym jednym krótkim zdaniu ujęte są wszystkie nasze sukcesy.

Niewątpliwie — te nasze sukcesy właśnie przyczyniły się, że większość wczorajszych zwolenników „Londynu”, większość tych, którzy włączyli się dopiero rok temu, lub nawet jeszcze później w nasze szeregi, szczerze i z głębokiego przekonania wypowiada się za polityką demokracji polskiej, za polityką, której wyrazem był Manifest Lipcowy. Ale równocześnie te nasze sukcesy sprawiają, że ci, którzy tylko pozornie zaakceptowali tę platformę, ci, którzy przyszli do Polski Ludowej po to, aby ją zniszczyć i przywrócić w Polsce panowanie wielkiego kapitału i obszarnictwa — że ci zrzucają maskę i coraz wyraźniej jednoczą się z jawnymi faszystami, z bandytami reakcyjnego podziemia.

Kiedy p. Mikołajczyk rok temu przyjeżdżał do Polski, wszystkie szmatki reakcyjnego podziemia obrzucały go plugawymi wyzwiskami. Dziś wszystkie wydawnictwa NSZ-u i W-N-u oświadczały: popieramy p. Mikołajczyka.

Kiedy p. Mikołajczyk rok temu nawoływał do wyjścia z podziemia, mówiono o nim w tym podziemiu, jako o zdrajcy. Dziś szefowie skrytobójców w takiej Białostoczynie mówią po prostu „PSL

jest legalną organizacją, my jesteśmy nielegalni, ale nasze cele są wspólne”.

Wystarczy przypomnieć te powszechnie znane fakty, aby zdać sobie sprawę z tego, że jeśli Polska dokonała ołbrzymiego kroku naprzód w ciągu roku, to p. Mikołajczyk i jego grupa w tym samym czasie dokonali ołbrzymiego kroku wstecz.

Polska poszła drogą normalizacji, drogą stabilizacji — p. Mikołajczyk i jego grupa zde maskowali się, jako czynnik rozkładu, czynnik dezorganizacji, czynnik chaosu, czynnik walki wewnętrznej.

Nie chodzi tu o sam fakt, że stanowią oni opozycję w Polsce. Opozycja w Polsce może być pożyteczna; dla opozycji w Polsce jest miejsce. Chodzi o to, że ta ich opozycja zjednoczyła się z „opozycją strzelającą”, że nie ma dzisiaj — ani w świadomości ludności, ani w świadomości ich samych — granicy pomiędzy niejednym działaczem PSL a heroldem WIN-owskich skrytobójców. W ten sposób reakcyjny i propaganda PSL — to na rozległych terenach Kraju dwa uzupełniające się pojęcia. Dla takiej opozycji, dla „strzelającej opozycji”, dla opozycji posługującej się na przemian legalnymi gazetkami i automatami skrytobójców nie ma i nie może być miejsca w Polsce. Jak nie ma i nie może być miejsca w żadnym innym kraju świata.

Czy więc źle się stało, że rok temu doszło do paktu Rządu Jedności Narodowej? Nic nie byłoby bardziej fałszywe, aniżeli takie twierdzenie. Rok temu, bezpośrednio po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej „Głos Ludu” pisał:

„Wojny domowej w Polsce nie będzie... Nie będzie w Polsce wojny domowej w obronie wywłaszczonych obszarników, nie będzie się lać bratnia krew dla przywrócenia panowania karteli i trustów... Nie będzie się w Polsce bił brat z bratem”.

Wytrącenie ostatnich atutów z rąk podżegaczy do wojny domowej, uważaliśmy wtedy za najważniejsze osiągnięcie porozumienia moskiewskiego. To osiągnięcie pozostaje osiągnięciem i dziś. Skurczyła się, skurczyła się do minimum baza podżegaczy do wojny domowej w Polsce. Skurczyła się dzięki sukcesom odbudowy Kraju, dzięki słuszności polityki demokracji polskiej.

Kiedy dziś Naród Polski ołbrzymią większością nowie głosował ludowym, będzie to dowodem, że docenili oni słuszną politykę obozu demokracji polskiej, obozu wchodząc w skład Rządu Jedności Narodowej, wyciągnął rękę do współpracy ku wszystkim Polakom, pragnącym wziąć udział w odbudowie Kraju. Będzie to dowodem, że przejrzał on i ocenił należycie tych, co weszli do Rządu Jedności Narodowej, aby tę jedność rozbić brać pod swe opiekunkę skrzydła reakcyjnych bandytów, dążących do przywrócenia w Polsce panowania obszarnictwa i wielkiego kapitału.

ROMAN WERFEL

Robotnik unieszkodliwił 7450 min

Cywilny „saper” kawalerem „Krzyża Walczących”

Przed kilku dniami z rąk gen. bryg. St. Zawadzkiego otrzymał Krzyż Walczących szaryty i wąty 18-letni chłopiec nazwiskiem Józef Opalka.

P. Gałazka myśli o przyszłości



— Panie Gałazko, co z panem jest?
— Czekam na wynik referendum.

Szeregowemu robotnikowi Hufca Budowlanego w Kielcach przyznano jedno z najwyższych i najbardziej upragnionych przez każdego żołnierza odznaczeń bojowych.

Józef Opalka unieszkodliwił własnoręcznie 7450 min. Historia jego „służby saperskiej” jest wręcz fantastyczna.

Saperzy Wojska Polskiego roznosili tereny przyczółków w pow. stołecznym. Pracy ich ze szczególnym zainteresowaniem przyglądał się młody Opalka. W końcu przyłączył się do „saperów”, soważył w każdym miejscu, brał udział w najniebezpieczniejszych akcjach — uczył się sztuki minerskiej. Po 2 miesiącach rozpoczął roznoszenie min „na własną rękę”. Jego brat zginął przy samej minie — Józef nie ułaski się i dalej robił swoje.

Rozminowywał chłopskie pola i majątki państwowe, nie biorąc żadnego wynagrodzenia.

Ślawa o minierze — cywilu, który rozbiorł 7450 min, dotarła do wojewody kieleckiego Wiślicza. Wojewoda przyznał mu 6.000 zł. premii i zapiekuwał się dzielnym chłopcem.

Krzyż Walczących, wręczony Józefowi Opalkę przez gen. Zawadzkiego jest wyrazem uznania wojska dla odwagi i bezinteresownego poświęcenia młodego robotnika.

Jeśli chcesz Polski wolnej, silnej i szczęśliwej,

— wstąp do PPR.

PO PRACY

Dodatek literacki pod red. JANA BRZOZY

JACEK LOND

W Katowicach nie ma kanikuły

Letnie miesiące, zakwitające urlopami: odpoczynkami, wycieczkami, nie potrafiły zahamować pewnych problemów, rozwijających się z błyskawiczną szybkością, problemów „rozłamu”, podziału na autochtonów i przybyszów, na „reakcjonistów” i „demokratów”, na rzetelnych kryków i grafomanów. Z gestych chmur atramentowych może każdej chwili runąć grom recenzji, grad zarzutów. Najbardziej chorobliwa sytuacja jest w teatrze. Stan to już chyba chroniczny. Wbrew szumnym zapowiedziom dyrektora teatru nie zrealizowano przyrzeczeń nawet w 10 procentach.

Zamiast Shawa był Krzemieński, zamiast Ibsena był Krzemieński, zamiast Ostrowskiego — nikt. Drugi teatrzyk, pomocniczy, kontynuuje linię starszego towarzysza niedoli, wystawiając niefortunny „Jasna”, a następnie „Szkarałatne róże”. Jason wywołał pierwszy raz w Katowicach recenzję zgodną: idealnie co do treści i atmosfery. Zerżneli Swinarskiego i Grodzicki i Brzoza i Rutyczuk i Surowka i Hierowski i Markowski. Zerżniali ich przedtem Swinarski w krakowskim „Dzienniku Polskim” (o uboższych kręwych), zerżniali ich potem w „Jutrze” (Dżungla). Nie ulega wątpliwości, że Jason, jest sztuką o wybitnych walorach literackich, język jest piękny i liryczny, i tym bardziej wzbudzać musi podejrzenie sextet recenzentów katowickich wyjątkowo zgrany i głośny.

Odpowiedź Swinarskiego w „Jutrze” była może nieco zbyt brutalna i zupełnie niewłaściwa, jeżeli chodzi o szpalty tygodnika dla młodzieży. Ale to już jest wina młodocianych redaktorów „Jutra”, olśnionych błyskotliwością i wytwornością ironii autora „Jasna”.

Stanowczo reżyser Żytecki nie ma szczęścia do pra-premier. Zarówno „Stary dzwon”, jak i „Jason” położyli się na śliskich katowickich deskach. „Stary dzwon” mimo swojej aktualności, szlachetnej tendencji i bezwzględnej realizmu nie dźwięczał zbyt długo. A może na krótkotrwałość wpłynęły właśnie owe zalety? Że świadczyłoby to o teatralnej publiczności Katowic. Teatr jednak pracuje. Najnowszym gwiazdkiem repertuarowym ma być „Dom otwarty”. Gwóźdź już chyba mocno zarzewiały (Dom otwarty był gwiazdkiem tegoż teatru we Lwowie w r. 1941), wbiła go ponownie w drzewce triumfalnego sztandaru reżyser Bardini.

Niedawno upaństwowiony teatr katowicki wolał jeszcze pozabawiony jest kierownictwa literackiego. Jedynym kandydat, dr. Koller, wyjeżdża na takie stanowisko do Poznania. Druga kandydatura mogłaby wyłonić się w Związku Zawodowym Literatów, ale...

Literaci katowicki są wściekle zapracowani. 180 literatów, zrzeszonych w związku krakowskim, wykonywa niewiele większą pracę od sześciu pisarzy katowickich.

Ta mała grupka literatów wydaje tygodnik literacki „Odra”, co do której mamy oczywiście olbrzymie zastrzeżenia, ale która jest zupełnie niedołączona i dla polonizacji Ziemi Zachodniej i dla informowania mieszkańców środkowej i wschodniej Polski. Szczupły komitet redakcyjny (Szewczyk, Bednorz, Widera) daje sobie radę z ogromnymi trudnościami technicznymi, wylazując równocześnie niezmienną tendencję ożywienia „Odry”. Ten sam Szewczyk jest równocześnie kierownikiem literackim w Polskim Radiu, gdzie pracuje literat Hierowski jako dyrektor programowy oraz poeci Baumgarten i Baranowicz. Tenże Baranowicz pracuje w dodatku literackim „Gazety Robotniczej” i w wydajnych wesołych, którymi kieruje wyżej wymieniony Baumgarten, z którym współpracuje Jar Brzoza redagujący równocześnie dodatek literacki „Trybuny Robotniczej”, drukujący często utwory liryczne, satyryczne i polityczne Józefa Nachta-Prutkowskiego, redagującego równocześnie tygodnik satyryczny

„Kocynder” i piszącego recenzje sportowe w tygodniku „Sport” i „Dzienniku Zachodnim”. Równocześnie owa grupka pisarzy urządza poranki i wieczory autorskie w różnych miastach Śląska, bierze czynny udział we wszystkich kulturalnych uroczystościach i zjazdach; wydaje wreszcie „Śląski Arkusz Poetycki”, którego pierwszy zeszyt ukaże się w ciągu dwu tygodni. Kolejnymi autorami „Arkusza” będą: Jan Baranowicz, Widera, Baumgarten, Szkaradkówna, Nacht, Szewczyk i Żukrowski.

Ten ostatni wydał w tych dniach książkę. Pierwsza o „Tuturliście” nie rozeszła się jeszcze po księgarniach, druga „W kraju milczenia”, mimo bezwzględnych wad, jak patetyczna kokieteria, czy naiwność pewnych chwytów religijnych, jest poważną pozycją młodego pisarza, a zarazem całego literackiego Śląska.

Równocześnie z „W kraju milczenia” płyną strofy „Posągów” Szewczyka, którego w niesmaczny sposób zarejestrował w „Przekroju” Kydryński, chłopak pocziwy, ale strasznie młody.

Wymienianie „Posągów” równocześnie z grafomańskim tomikiem Osmańczyka („Walga jest zwycięska”), to nieakt, na który nie może sobie pozwolić rozgrymaszony recenzent 180-tysięcznego

„Przekroju”. Wzruszające zwłaszcza jest stwierdzenie Kydryńskiego, że wiersze Szewczyka i Osmańczyka są bardzo proste i czytane wśród górników. Chciałbym zobaczyć górnika, który przeczytał „Posagi”. Chciałbym również aby Kydryński owe „Posagi” przejrzał.

Każdy z wymienionych pisarzy katowickich wydaje w ciągu najbliższego miesiąca (1) jakąś pracę. Wydawców w Katowicach jest bardzo dużo, ale... Kowalski od roku prawie wydaje „Dzieci” Brzozy. Kiedy książka zostanie wydrukowana, trzeba będzie przerobić tytuł na „Młodzieńcy”. Kiedy ukaże się na witrażach księgarskich, będą to już „Starycy”.

To samo z „Oficyną Wydawniczą”, która od pół roku wydaje Otwinowskiego, Fuzakowską i Baumgardena z Prutkowskim. Dotychczas nie się nie ukazało.

Najszybciej i najprecyzyjniej wydaje chyba „Awir”, który jednak orientuje się raczej na „towar” komercyjny, sensacyjny, dochodowy. „Awir” wydaje obecnie tomik satyr Józefa Nachta pt. „Cicha lipa”.

Paż tym Żukrowski i Baumgarten są w kontakcie z „Czytelnikiem”, Szewczyk i Hierowski z Instytutem Śląskim, a Nacht-Prutkowski z „Literaturą Polską”.

Obok codziennej pracy wrota „na przyszłość”, praca twórcza i na brzmiała dzisiejszością, troską i radością odbudowy. Teki pęcznieją.

W literaturze śląskiej nie ma kanikuły!

Jacek Lond

Muzycy polscy udają się do Londynu

W związku z festiwalem Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, który odbędzie się w lipcu br. w Londynie wyjechali w ubiegłym tygodniu muzycy polscy, biorący udział w festiwalu, a zarazem w charakterze delegatów na zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Wśród odlecieli do Londynu: znakomita skrzypaczka Eugenia Umńska, która wykona na festiwalu koncert skrzypcowy Romana Palestra, ob. Podoska - Palestrowa, jako sprawozdawca „ruchu muzycznego” i Roman Palester. W pierwszych dniach lipca udają się do Londynu przez oddz. Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej rektor Zbigniew Drzewiecki i prezes zarządu głównego Zw. Muzyków Piotr Perkowski.

młodzieńczym entuzjazmem, tworzącymi pomysłami.

W powieści „Zana” Katajew mówi o pełnych trwogi i napięcia dniach 1942 roku. Bohaterką powieści jest młoda kobieta, której mąż zginął na wojnie. Na kanwie jej przeżyć autor opowiada o atmosferze zycia, o warunkach pracy ludzi radzieckich w czasie wojny. Ukazuje pracę miast zafrontowych, opisuje życie w wielkiej fabryce moskiewskiej ewakuowanej daleko na wschód, ludzi, którzy przyszli do maszyn, aby swym trudem pomagać żołnierzom na froncie. Mówi o namiętniej woli zwycięstwa cechującej owe dni.

Zarówno czytelnicy jak i krytyka radziecka niezwykle przychylnie przyjęli ostatnią powieść Katajewa p. t. „Syn pułku”. Jest to powieść o dzieciach radzieckich, których wojna pozbawiła rodziny, dachu i chleba. Bohater powieści Wania Sołncew został znaleziony przez Armię Czerwoną na zwałach wojny. Żołnierze przyszyli go, ogrzali i nakarmili, uczynili synem pułku.

Ostatnie powieści Katajewa czekają jeszcze na przekład polski. Czytelnicy nasi dowiedzą się z nich prawdy o życiu Związku Radzieckiego w czasie śmiertelnych zapasów z hitlerowskim najazdem.

Ludomir Rubach

A gdyby tak... - nie?

Jeżeli nie chcesz szumu polskich fal
Jeśli w Ojczyźnie jest ci niewygodnie,
Jeśli ci Niemców jest tak strasznie żal,
Ze chciałbyś oddać im Ziemię Zachodnią.

Jeśli wśród Niemców jest ci dobrze
A wśród Polaków czujesz się źle,
Jeśli nie chcesz Polski na Odrze
Powiedz trzykrotnie — nie.

Jeśli ważniejszy szum Mikołajczyka
Od szumu polskich fal bałtyckich.
Jeśli cię nęci senatorska klika,
Sławojów, Becków, Rydzów i Mościckich.

Jeśli chcesz radość sprawić Niemcom
Gdy spekulantom sprzyja serce twe,
Tym, co chcą z ciebie mieć armatnie mięso
Powiedz trzykrotnie — nie.

A chcesz by się polski przemysł usfokrocił,
By własną ziemię orał polski wieśniak
By w swej fabryce pracował robotnik
By nie powtórzył się już koszmar września.

Chcesz by szczęśliwy był chłop i robotnik,
Chcesz nad Bałtykiem skrzydeł polskich flag,
Jesteś Polakiem? — Odpowiedz trzykrotnie: „TAK”.

Józef Prutkowski

Walentyn Katajew

Walentyn Katajew należy bezspornie do najbardziej znanych w naszym kraju pisarzy radzieckich. Jego powieści, tłumaczone na nasz język znajdują u nas wielu czytelników. Przyawojone zostały polskiemu językowi najcenniejsze jego utwory: „Biały żagiel”, „Czasie, naprzód!”, „Spekulanci” i inne. Polskie czytelniki interesują się nie tylko tematyką jego utworów, lecz również badając istotną treść jego powieści: miłość do ludzi, zrozumienie ich życia, jasne, wyraziste i wszechstronne odczuwanie świata, co stanowi charakterystyczną cechę jego twórczości.

Powieść Katajewa „Czasie, naprzód!” jest jakby mottem dla całej jego artystycznej działalności. Pisarz wyraża odczuwanie czasu... w tym ludzi i ludzkości. Jest bowiem niezwykle wrażliwy na wszystkie przemiany, jakie zachodzą w życiu zbiorowości.

Walentyn Katajew urodził się w roku 1897 w Odessie, która była matką wielu pisarzy rosyjskich. Rewolucja październikowa włożyła mu pióro do ręki. Oto tytuły jego młodocianych prac: „W osaczonym mieście”, „Notat-

ki o wojnie domowej”, „Złote pióro” i inne. Tematem tych utworów — wojna i mowa. Młodzieńczym piórem przedstawia w sposób satyryczny wrogów rewolucji.

Do pierwszych większych utworów powieściowych Katajewa należy dobrze znana w Polsce powieść — „Spekulanci” — obraz umierającego, burżuazyjnego Babilonu. „Spekulanci” stanowią świetny wzór powieści satyrycznej.

Katajew opowiada o szeregu form twórczej pracy. Nie jest wyłącznie satyrykiem. Jednocześnie w „Spekulantach” pisal powieść liryczną „Ojciec”. Powieść o trwałej, pełnej poświęcenia ojcowskiej miłości. W tym mniej więcej: „Czasie, naprzód!” również „ego powieść historyczna p. t. „Rodion Żukow” której treść stanowi powstanie marynarzy na pancerniku „Potiomkin” w roku 1905. Bohaterem powieści jest marynarz Żukow, którego autor nadebrał z ręki meżnego szlachetnego rewolucjonisty.

Temat rewolucji roku 1905 szczególnie podoba Katajewa. Powraca do niego w kilka lat później, gdy pisze jeden z najlepszych swoich utworów, wysoko oce-

nlony przez całą krytykę światową, p. t. „Biały żagiel” (Bielelet parus odinok).

Katajew jest również dramaturgiem. Dramaturgiem znakomitym. Jego komedia „Kwadratura koła” weszła do żelaznego repertuaru teatrów radzieckich. Grana była również przez szereg teatrów europejskich. W tej komedii o kazu: życie młodzieży radzieckiej. W innej komedii p. t. „Milion adrek” tej szlachetnej, pracowitej młodzieży przedstawia mieszczań z ich kłamliwością i egoizmem.

W okresie stalinowskich pięciolatek Katajew pisze głośną powieść „Czasie, naprzód!” — której opisuje budowę kolosalnego, metalurgicznego kombinatu — Magnitogorska.

W czasie wielkiej wojny Katajew pracuje nieustraszenie. Pisze sztukę dramatyczną, szkice, opowiadania powieści. Jego gorąca, pracowita natura reaguje na wszystko, co dzieje się na froncie i w kraju. W jego wojennych utworach brzmie zarówno zdrowy optymistyczny śmiech, jak i gniew satyry przewija się oraz nie lirykizm smutek i dźwięczy szlachetny patos.

Niemal we wszystkich swoich utworach Katajew podwiewa główne awaga radzieckiej młodzieży. Bohaterami komedii „Ojcowski dom” są chłopcy i dziewczęta, przepełnieni radością życia,

Książki... Książki...

Witold Zechentor „Wilk i partyzantki”. — Przyroda mówi... Biblioteka opowieści przyrodniczych. Nakł. L. J. Jaroszewski, Księgarnia Wydawnicza 1946. Str. 81. Ilustracje: Z. Czaczko i A. Święty. Jest to przepiękna opowieść o psie wilczurze, który po stracie swego pana, zabranego przez Niemców do obozu koncentracyjnego — przyłącza się do oddziału partyzantów i dzielnie pomaga im w zwalczaniu okupanta. Szczególnie wnikliwie wypadł opis psiej miłości i wierności dla swego pana. Książeczka stanowi cenny wkład w naszą literaturę młodzieżową.

Zbyszko Bednorz: „Strofy serdeczne”. Katowice, 1946. Jest to poemat specjalnie napisany na rocznicę dwudziestopięciolecia bitwy o Górę św. Anny podczas trzeciego powstania śląskiego. Treść i język poematu jest kontynuacją dawnych pisarzy śląskich. W formie przypomina stare epiczne romanse prowansalskie. Poemat ten wydany został w bardzo ograniczonej ilości, a więc w 120 egzempli, na starym drukarstwie śląskiego Jana z Bogumina Kuglina. Stanowić będzie biały kruk bibliofilski.

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz: „Sikorski i jego żołnierze”. Nakł. Księgarni Ludowej T. Lemański. Łódź, 1946. Str. 263. Jest to perspektywiczny skrót dzieł emigracji polskiej, której przywódcą był Władysław Sikorski. Autor w sposób obiektywny, w porządku chronologicznym opisuje wypadki powstania, działalność Sikorskiego, jego podróże dyplomatyczne, organizowanie wojska polskiego, rządu i wszystkie starania dla sprawy polskiej u państw zachodnich i u Związku Radzieckiego, aż do tragicznej śmierci tego dobrze zapisanego w naszej historii męża stanu i wodza. W książce opisane są dzieje wojska polskiego za granicą. Konkretnie wymienione walki brygady Podhalańskiej w Norwegii, 1. Dywizji Grenadierów, 2. giej Dywizji Strzelców Pieszych, Lekkiej Brygady Kawalerii Pancerniej i Brygady Karpackiej we Francji i Afryce. Następnie udział wojsk polskich w inwazji na kontynent europejski, a więc walki II Korpusu Polskiego we Włoszech, 1-szej Dywizji Pancerniej i Polskiej Brygady Spadochronowej w skoku przez Kanał od Caen, poprzez Francję, Belgię, Holandię aż po sforsowanie Renu i wkroczenie do Niemiec. Autor opisuje też udział Polskiej Marynarki Wojennej i Lotnictwa Polskiego w tej wojnie, oraz żołnierzy samotnych, oraz specjalnych dywersantów, wysłanych z specjalnymi zadaniami przez dowództwo alianckie do krajów okupowanych. Ta „pierwsza relacja” według słów autora w przedmowie książka świadczy, że wkład zbrojnego czynu polskiego na zachodzie jest niemały i ważny. Książka jest niezwykle interesująca i czyta się ją jednym tchem.

Janusz Melasner: „L — jak Lucy”. Wyd. Awir, Katowice, 1946. Str. 220. z ilustr. Horowicza i portretem autora. Jest to druga i ostatnia część powieści o lotnikach polskich w Anglii, której pierwsza nosi tytuł „Zadanie Gromowców”. Szkoda, że ostatnia część, gdyby się dowiedzieć czegoś o tych najważniejszych dziejach lotnictwa polskiego pod czas decydującego ataku końcowego na Niemcy. Mimo tego, książka trapiuje czytelnika i stanowi dla Polaków w kraju ciekawą lekturę.

Niejak X: „Dziura w brzuchu”. Nakł. Awir, Katowice, 1946. Książka ta składa się z wybranych felietonów, drukowanych w „Dzienniku Zachodnim”. Niejak X walczy o palną, najlepszą satyrę w Polsce i ma pełne prawo do tej walki. Pod tym względem może się równać już dziś z Wiechem pod względem humoru. Pod względem zaś poziomu tego humoru może nawet go przewyższa. Tematem bowiem jego felietonów jest nie tylko sam humor jako taki, ale przy pomocy tego środka zajmuje pozycje zasadniczą. Tępi zło w jego rozmaitych postaciach, jakie pleni się w nowo; Polsce. Szabrownictwo, biurokracja, zło przez niektórych pojęta bleda językowo. Literatura, sport — owoce wojny — tam, gdzie zalega niebezpieczeństwo — tam pióro Niejakiego Xa tris niebezpieczeństwem dla tego rodzaju twórczości. Jeżeli tylko uniknie i zachowa właściwy umiar, można mu wróżyć pełne zwycięstwa. Książkę warto przeczytać.

Jan Brzoza.

List robotnika do rodziny

Z Francji do Polski

7 (7) Mające się odbyć 30 bm. referendum ludowe jest przedmiotem zainteresowania nie tylko Polaków zamieszkających w swej ojczyźnie, ale i naszych rodaków zagranicą nie ze swojej winy na obczyźnie. Jak wielkie jest zainteresowanie mającym się odbyć głosowaniem ludowym może posłużyć list wystosowany przez jednego z emigrantów sosnowieckiego, Bolesława Kubasika do swego brata, Bronisława zamieszkałego w Sosnowcu. Treść podajemy dosłownie: 20. 5. 1946 r.

Kochany Bracie!

„Jesteśmy na tułaczce z winy rządów obszarników i magnatów przemysłu. Nigdy im tego nie zapomnimy. Chcemy wrócić do Polski Ludowej. Niech żyje Polska Ludowa, mocna sojuszem robotniczo-chłopskim!

„Zawiadamiam Cię, że jesteśmy wszyscy zdrowi i niedługo będzie nam weselej, bo my powracamy do naszej Ojczyzny po 20 latach pobytu na obczyźnie. Czekaliśmy aż to się zmieni i przyszedł czas, ale jeszcze nie pewny, bo wyborów nie było.

Ale jak my myśleliśmy tutaj, to nie dacie sobie głowy zawrócić oni przyszedli do władzy, to i wy byście musieli emigrować jak my do tego czasu. To też ten Pan Mikołajczyk, który chce postawić ten sam rząd, który był przed wojną. Bo my przez niego nie damy sobie głowy zawrócić, bo my tutaj we Francji, jesteśmy silnie zorganizowani i nie dajemy obszarnikom powrócić do naszej ziemi. „Przez z Mikołajczykiem. Niech żyje Polska Demokratyczna”. Prosimy Cię, Bronek, oddaj to Mikołajowi i niech ten list będzie wywieszony na drodze publicznej, niech każdy sobie przeczyta o co chodzi!”.

Pismo to, pozbawione walorów litera-

ckich, ale płynące ze szczerych uczuć gorącego patrioty polskiego, którego losy zagnały na obcy grunt, było wywieszane, stosownie do życzeń autora, na murach kopalni „Niwka”, wywołując

żywe komentarze wśród załogi. Nie podołało się ono jednemu z członków opozycyjnych stronnictw, który je zerwał. Wzburzeni robotnicy odebrali je i znów wywiesili na widocznym miejscu.

Odbudowa Państwowej Fabryki Zw. Azotowych

w Mościcach postępuje naprzód

Rabunkowa ewakuacja fabryki, prowadzona przez okupanta niemal do ostatniego dnia jego pobytu na terenie Mościc, pozostawiła zakład, jeżeli chodzi o urządzenia produkcyjne, w stanie kompletnej dewastacji. Większość urządzeń i to zasadniczych została wywieziona, pozostała zaś reszta albo zdemontowana, rozrzucona po terenie i przygotowana do wywozu albo też uszkodzona, celem uniemożliwienia szybkiej rekonstrukcji. (Jak np. zbiorniki gazowe).

Budynki pozostały na ogół w dobrym stanie, jednak ze znacznymi uszkodzeniami, wywołanymi demontażem. Pozostała sieć rurociągów wodnych, gazowych, parowych oraz kanalizacji i zewnętrzna sieć kabli elektrycznych. Wymagają jednakże dużych remontów, na skutek rabunkowej eksploatacji i niekonserwowania przez okupanta.

Ogółem z fabryki wywieziono około 750 wagonów, z których większą część odnaleziono i zabezpieczono.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich i objęciu terenu przez administrację polską, zespół personelu fabrycznego, który częściowo do końca okupacji pełnił służbę na poszczególnych posterunkach, jak również duża ilość byłych pracowników fabryki, przystąpiła natychmiast do pracy nad odbudową.

Pierwszą czynnością, jaka została podjęta przez wyłonioną Radę Zakładową i

zarząd fabryki, było uruchomienie elektrowni i połączenia z tym naprawa rurociągu gazu ziemnego oraz uruchomienie wodociągów miejskich.

Równocześnie przeprowadzana przez Armię Czerwoną odbudowa mostów drogowych i kolejowych na rzekach Białej i Dunajcu oraz odbudowa toru kolejowego Tarnów — Kraków, były stale wydawnie wspomagane przez fabrykę, tak przez stałe przydzielanie personelu robotniczego, jak i przez dostarczanie potrzebnych materiałów.

Z rozpoczęciem własny przystąpiono na poszczególnych odcinkach do robót zabezpieczenia i uprzątnięcia.

Równocześnie na odcinku ogólnym przy

Zakłady Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego w Dzierżanowie na Dolnym Śląsku, liczą obecnie 26 fabryk (25 czynnych), których produkcja wynosi 16 milionów metrów tkanin rocznie, wartości około pół miliarda

złotych według cen sztywnych (tkaniny bawełniane jak również ze sztywnego włókna, idą wyłącznie na potrzeby rynku wewnętrznego).

W związku z 3-letnim planem przewiduje się w roku 1947 zwiększenie produkcji do 22 milionów metrów tkanin, a w roku 1948 do 32 milionów metrów. Zjednoczenie zatrudnia obecnie 8.570 pracowników, w tym Niemców, którzy w najbliższym czasie zostaną usunięci. Zjednoczenie prowadzi intensywnie przeszkalanie załóg fabrycznych. 3700 robotników Polaków wyszkolono metodą indywidualną oraz na specjalnych kursach. Poza tym zorganizowano 4 punkty szkoleniowe dla tkaczy i przedziałników. Fabryki opierały początkowo swą produkcję na surowcach poniemieckich, a po ich wyczerpaniu na surowcu radzieckim ostatnio na amerykańskim. W planie jest komasacja zakładów zjednoczenia do 12 fabryk. Komasacja ma na celu usprawnienie pracy, kontroli oraz zaoszczędzenia fachowego elementu ludzkiego, którego brak daje się dotkliwie odczuwać. Osiągnięcia zjednoczenia są duże. Robotnicy już biją rekordy produkcyjne, np. robotnik Bartoszek Julian z fabryki „Emka” wykonał plan w 185 proc. robotnik Musiał (fabryka Rosenberger i Huicker Dzierżanów) osiągnął 150 procent normy. Niektórzy z robotników rekordzistów to jeszcze niedawno niewykwalifikowani, obecnie pracujący już jako samodzielni tkacze.

W zakładach dzięki robotnikom dokonano szeregu ulepszeń. M. in. ulepszono metodę krochmalenia osnów, która zmniejszyła koszty krochmalenia z 18 do 2 złotych. Zastosowane sposoby ulepszone wykańczania brzegów tkaniny i równoczesnego jej przecinania.

Rezolucja załogi huty „Pokój”

Zebranie pełnej załogi huty „Pokój” z okazji przybycia ministra przemysłu ob. Hilarego Minca w dniu 28. 6. 1946 r. ogłosiło następującą rezolucję:

My pracownicy huty „Pokój” po wysłuchaniu przemówienia ministra Przemysłu, ob. Hilarego Minca i mając na uwadze, iż dotychczasowe osiągnięcia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, a w szczególności upaństwowienie wielkiego przemysłu, przeprowadzenie reformy rolnej, przywrócenie historycznych granic na zachodzie — stanowi wielką zdobycz klasy pracującej i narodu polskiego, w pełnym zrozumieniu zbliżającego się głosowania ludowego stwierdzamy:

1) Instytucja senatu jest przeżytkiem

feudalno — arystokratycznym, stojącym na przeszkodzie reformom społecznym, 2) upaństwowienie przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej stanowi realizację odwiecznych pragnień ludu polskiego,

3) ustalenie zachodnich granic na Odrze i Nisie jest przeświadczeniem niesprawiedliwości dziełowej i gwarancją pokoju i bezpieczeństwa Polski, uchwalamy więc jednomyślnie odpowiedzieć 3-krotnie „tak” na pytania referendum.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej i minister przemysłu Hilary Minc.

Wystawa prac uczniów

Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

(b) W związku z zakończeniem roku akademickiego odbyło się w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, otwarcie pierwszej po wojnie, drocznej

Zw. Osadników Wojskowych w sprawie referendum

(s) Związek Osadników Wojskowych na zebraniu w dniu 25 bm. w Bytomiu wypowiedział się za trzykrotnym „tak” w referendum.

Osadnicy, zdemobilizowani, którzy jeszcze żyją wspomnieniami krwawych walk o niepodległość, którzy za wolność Polski zapłacili żołnierskim trudem i ranami oświadczają, że wszyscy, bez względu na to, czy pochodzą z Wilna czy Lwowa, Warszawy, Gliwic, Lublina czy Katowic — nie pozwolą zmarnować owoców zwycięstwa demokracji, nie ustąpią w walce o utrwalenie zdobyczy i dobrodziejstw ustawy o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, twardo stać będą na Nisie i Odrze, a senatu nie potrzebują.

wystawy prac studentów Akademii. Wystawa jest przeglądem osiągnięć artystycznych studentów za ubiegły okres szkolny i obejmuje: rysunek ogólny i wyczerpy, malarstwo, rzeźbę, architekturę, grafikę i literaturę oraz przy ul. Kurniki dekorację teatralną i technologiczną.

Wystawę odwiedził wiceprezydent Krakowej Rady Narodowej Sł. Szwalbe który z wielkim zapałem oglądał prace studentów wszystkich wydziałów oraz żywo zainteresował się rozwojem adepotów, dążeniami profesorów, programem uczelni i warunkami pracy.

Wiceprezydent wyraził zadowolenie z osiągniętego przez uczniów poziomu, życząc profesorom dalszej owocnej pracy.

Wystawę odwiedził również wicewóda krakowski dr. Pasenkiewicz, który po obejrzeniu ekspozycji ofiarował 50.000 zł. na rzecz najzdolniejszych studentów akademii krakowskiej, oraz prezydent miasta Stefan Wolas, który również przeznaczył na ten cel 50.000 zł.

Wystawa potrwa do dnia 2 lipca br. Wstęp dla publiczności jest bezpłatny.

Zakończenie roku szkolnego

w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych

Wczoraj odbyło się w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw dojrzałości dla 176 absolwentów liceum. Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach w czasie swego istnienia po okupacji, wydały już 885 świadectw ukończenia gimnazjum technicznego, 342 świadectwa ukończenia 4-letniej szkoły techników i 310 świadectw ukończenia liceum, poza tym wydano 680 świadectw czeladniczych. Do szkoły uczęszczało 2642 uczni w br. przygotowując się do pracy zawodowej dla dobra narodu polskiego.

W ciągu bieżącego roku szkoła zorganizowała 20 popularnych odczytów z dziedziny techniki, dla szerszej publiczności, szerząc wiedzę wśród społeczeństwa.

Na uroczystości zakończenia roku szkolnego przybył wicewóda Salscewicz oraz płk. Kusko, którzy wygłosili przemówienia, życząc opuszczają-

cym szkołę absolwentom szczęścia i powodzenia w obranym sobie zawodzie. Mówcy wskazywali, że na wstępie, kiedy absolwenci opuszczają szkolne mury wypadnie im wziąć udział w nadchodzącym głosowaniu ludowym i wykażać pełną świadomość społeczną. Apelowali, aby do tej sprawy podeszli z punktu widzenia jedności narodowej i wykazali, że naród polski jest jednolity i nie pozwoli rozbić się, aby ułatwić naszym wrogom możliwość ponownego napadu na naszą Ojczyznę.

W imieniu opuszczających szkołę maturzystów, serdeczne podziękowanie dyrektorowi szkoły i profesorom, złożył kol. „Ceko”, oświadczając, że zdobytą wiedzę użyją dla dobra społeczeństwa.

Uroczystość zakończono odegraniem kilku utworów muzycznych przez szkolny zespół orkiestry symfonicznej i odśpiewaniem Roty.

ZJ.

Wielki wiec w Chorzowie

W dniu wczorajszym odbył się w Chorzowie na Pl. Targowym wielki wiec zorganizowany przez Międzypartyjną Komisję Głosowania Ludowego. Wiec zajął przewodniczący Związków Zawodowych tow. Długas, po czym przemawiał poseł Czerwinski, podkreślając w swoim przemówieniu jeszcze raz znaczenie i cel referendum.

Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami miasta na stadion.

Zapisy do internatu R. T. P. D.

(s) Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci w Bytomiu ogłasza zapisy do internatu dla młodzieży szkolnej, mieszkającej na terenie powiatu. Opłata wynosi 750 zł. miesięcznie. Dla niezamożnych znaczne ulgi.

Informacje i zgłoszenia w Domu R. T. P. D. w Bytomiu, ul. Wrocławskiej 46 — w terminie do 10 lipca br.

Najpiękniejszy pomnik trzeciego powstania śląskiego

Przypadającą w bieżącym roku 25-tą rocznicę III powstania śląskiego uczcił Instytut Śląski cenną monografią p. dr. Kazimierza Popiołka pt. „Trzecie śląskie powstanie”. Praca ta wyszła jako zeszyt 2-gi serii „Pamiętnika Instytutu Śląskiego” i została odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie ogłoszonym przez komitet budowy „Pomnika Czynu Powstańczego dla uczczenia 25-lecia III powstania śląskiego”.

Jako pierwsze naukowe historyczne opracowanie całokształtu zagadnienia praca dr. Popiołka jest ważnym wydarzeniem w polskiej nauce historycznej. Wartość jej podnosi fakt, że wobec zniszczenia w czasie wojny materiałów i źródeł do historii powstań śląskich, staje się ona sama niejako dokumentem i źródłem wiedzy dla naszych i przyszłych czasów. Dziś żyją jeszcze uczestnicy walk powstańczych, żyje ustna tradycja tych czasów, ale gdy ich zabraknie, książka dr. Popiołka obok nielicznych drukowanych fragmentów i wspomnień mówić będzie o Cynie śląskiego ludu walczącego za wolność i polskość rodzimej ziemi.

Brak dostatecznych źródeł utrudnił autorowi w pewnej mierze opracowanie tematu, o czym sam wspomina w przedmowie. I tak np. nie mógł autor z braku źródeł przedstawić w całej pełni tła dyplomatycznego na jakim rozegrały się dzieje powstań śląskich.

Pracę swą dzieli autor na dwie części: pierwszą z nich zatytułowaną „Przed walką” rozprawa” obejmuje cztery rozdziały i przedstawia nastroje polityczne na Śląsku po pierwszej wojnie światowej oraz żywiołowe manifestacje całego społeczeństwa na

rzec przynależności ziem śląskich do Polski.

W odpowiedzi na żądania przyłączenia Śląska do Polski Niemcy ze swej strony stosują represje, wobec których rozpoczyna się na Śląsku tajna praca nad przygotowaniem zbrojnego przeciwstawienia się przemocy niemieckiej. Szkieletowo rysuje autor dzieje obu powstań śląskich. Rozdział czwarty i ostatni poświęca plebiscytowi. Po tym krótkim rysie dzieł śląskich na prze strzeni trzech pierwszych lat po wojnie światowej, w którym dał nam autor jasny przegląd wydarzeń na terenie Śląska oraz scharakteryzował nastroje panujące wśród śląskiego społeczeństwa, przystąpił do właściwego tematu dzieł trzeciego powstania śląskiego.

Część druga nosi tytuł „Trzecie powstanie” i składa się z 16 rozdziałów. Wychodząc ze słusznego założenia, że sprawa Górnego Śląska stanowi nie tylko problem sporu między Polską a Niemcami, ale jest też jednym z ważniejszych zagadnień polityki międzynarodowej zaczyna autor część drugą swej pracy od przedstawienia stanowiska, jakie w tej sprawie zajęły zwycięskie w 1918 roku mocarstwa zachodnie: Anglia, Francja i Włochy. Najbardziej zainteresowana w sprawach Polski była Francja. Z jednej strony zależało jej na osłabieniu Niemiec — groźnego sąsiada od wschodu z drugiej zaś o pozyskanie w Polsce sprzymierzeńca, o którego potęgę dbała uślisnie, uważając że w ten sposób wzmacnia pośrednio też i swoje znaczenie. Wręcz przeciwnie było stanowisko Anglii, która dążyła do zachowania w Europie równowagi sił poszczególnych

państw, występując przeciw zbytniemu wzmaganiu się siły Francji i jej sprzy mierzeńców z jednej strony, z drugiej zaś stara się podtrzymywać znaczenie zwyciężonych Niemiec. W rezultacie stanowisko Anglii było w sprawie Śląska i jego przynależności do Polski raczej negatywne. Włochy też zbytnio nie sprzyjały Polsce nie były bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie, a wobec pewnych porachunków z Francją szły na ogół po linii polityki angielskiej. Japonia okazywała zupełny brak zrozumienia obcych jej i dalekich brak śląskich. W takim układzie stosunków międzynarodowych niewątpliwie przedstawiały się sprawy Polski.

Z kolei omawia autor poszczególnych przedstawicieli komisji międzysojuszniczych, na zakończenie zaś całokształtu sytuacji międzynarodowej przedstawia stosunki i nastroje panujące w Niemczech. Trudna wobec sprawy Śląska była też sytuacja Polski: najgorsze życzenia całego społeczeństwa i rządu były po stronie Śląska, ku któremu wybiegały naprzeciw wszystkim serca polskie, ale możliwości działania były niestety bardzo małe i oficjalnie niewiele było można zrobić dla sprawy zjednoczenia przetrwałej państwowości śląskiej z Macierzą.

Po tym wstępie stanowiącym tło międzynarodowe na którym rozegrały się wypadki śląskie, przechodzi autor do właściwych dzieł trzeciego powstania śląskiego. Trzecie powstanie śląskie jest jednym z dzieł powstań polskich, w którym moment początkowy dyplomatyczny bierze górę nad momentami strategicznymi zwykle byłe odwrotnie i w tym leżał w dużej mierze niepowodzenie polskiej powstania. Nie czele powstania stał Korfanti — działacz i polityk, który ufał że mimo konieczności wystąpienia zbrojnego uda się drogą dyplomatyczną rozwiązać problem. Wynikał stąd rozdźwięk między dy-

ktatorem a poszczególnymi dowódcami, którzy nie czekając nieraz na wyniki dyplomatycznych rozmów — orężem chcieli dyktować światu swe żądania.

Autor w swej pracy zwrócił też specjalną uwagę na tok posunięć dyplomatycznych, przedstawił nam dzieje zabiegów Korfante — dyktatora Sam przebieg działań strategicznych nawiązywał do Popiołka raczej ubocznie, uważając że stanowią one przedmiot odrębnych badań i są dziś kwestią otwartą dla badaczy dzieł wojskowych.

Drugą charakterystyczną cechą powstania śląskiego którą specjalnie uwypuklono w pracy, jest jego charakter ludowy: zryw klasy robotniczej, ludu górników, którzy w swe ciężko pracowane od kilofa dionie chwytają broń, by poprzez masę zalewającą kraj niemieczny wyrwać chłdnik do Polski. Na równi z żołnierzami Korfusi, z bohaterami listopadowego powstania, z bojownikami 63 roku — walczą powstańcy ślascy o wolność, ale też po raz pierwszy występuje tu w dziełach walk wolnościowych polski moment społeczny: robotnik śląski — chłop śląski walczą równocześnie przeciw wyzyskowi Niemca — kapitalisty, fabrykanta czy obszarnika.

Jasny, chronologicznie ujęty przebieg wydarzeń wnikiwa ocena sytuacji i bezstronny sąd autora o ludziach oraz ich poczynaniach nadają pracy dr. Popiołka nieprzemijającą wartość. Bardzo też cenny jest umieszczenie na końcu pracy wykaz literatury przedmiotu wraz z krytycznym jej omówieniem. W zmienionej sytuacji politycznej w kraju sądzimy że już obecnie wolny od postronnych wpływów, toteż „sine ira et studio” ocenia dziś autor wypowiedzi działaczy powstańczych. Doskonałe umię oddzielić zdrowe ziarno prawdy historycznej od zakłamanych frazesów mających na celu wywołanie osobistych zasług i poniżenie

wartości poczynan przedstawicieli przeciwnych obozów.

Konieczność dotrzymania terminu, jaki wyznaczała data rocznicy powstania nie pozwoliła zapewne autorowi na sporządzenie indeksu osób i miejscowości. W monografiach tego typu co omawiana praca indeks jest bardzo ważny: aważana, że brak jego jest pewnym niedociągnięciem w/dawnictwa. Zasięg terytorialny trzech powstań śląskich uplastyczniają nam dobrze mapy, na których widzimy jak coraz szersze kręgi zataczał kolejno ruch powstanczy, nie osiagając jednak nigdy granic objętych plebiscytem. Dopiero druga wojna światowa wytyczyła Polsce granice za Odrą, spełniając najśmielsze marzenia tych, którzy w szeregu powstańczych walczyli o polskość ziemi śląskiej.

Książka napisana jest z połotem, miejscami niemal dramatycznie, wyraża się w niej serdeczna więź ducha autora z bohaterami powstania. Pozwól sobie tu zacytować słowa, które lepiej niż moje scharakteryzują postawę uczuciową autora wobec Czynu powstańczego: „Zbyt piękną jest prawda o śląskich powstaniach, aby trzeba ją było pomniejszać pomianiem, milczeniem tego co w powstaniach tych było pryzkie i małe... w porównaniu z tymi cieniami tym mocniej i wspanialej wystąpi wszystko co w powstaniach tych było jasne wielkie i piękne.”

Pracą swą zasłużył się autor dobrze polskiej nauce historycznej, a składając hołd wielkiemu Czynowi ludu śląskiego wystawił mu najpiękniejszy, trwały pomnik, który w nadszające pokolenia niesie wieść o tych co w sercach swych polskość zachowali i ofiarą krwi ziemię śląską Macierzy wrócili.

Dr. J. B. M.



M. Koliński
Hurtownia
środków
do prania
i czyszczenia

KRAKÓW UL. ŚW. GERTRUDY 23
TEL. 364-48

NIM SAM WYJEDZIESZ NA WYWCHASY — sprawdź, czy opłacić swoje składki na Pomoc Społeczną, aby umożliwić wysyłkę na Kolonie Letnie niezdolnej, zbieżonej dziatwy i młodzieży. Odpoczynek i wywchasy kolonijne dla nabrania sił — im się też należy.

Róg Kilińskiego — róg Jordana
Róg obfitości, proszę pana.
Jeśli się Zosi chce tagódek.
Niechże odwiedzi ten ogródek.
Gdy Jaś chce wypić z kolegami
Niechże odwiedzi „POD WIŚNIAMI”
Tam ci dodają (sprawdź kto nie wie!)
Do każdej porcji, powietrze świeże.
Świeże powietrze zakropił wódka.
Tanie i dobrze w cudnym ogródku.
Tu wszystko tryska zielenią, humorem.
Więc do widzenia! Dzisiaj wieczorem.

KAWIARNIA — OGRÓDEK

„Pod Wiśniami”

KATOWICE, ULICA KILIŃSKIEGO 24.
TELEFON 364-48. 1968 kr

GRUZYCKIE CHOROBY PŁUC
ASTMA KATARY I KASZEL
skutecznie leczy pod gwarancją
klinicznie wypróbowany środek
PINUSAN-SALVATOR
Rejestr L. 7633 III Wydział
Zdrowia Śl. - Dąbrowa
Do nabycia w aptekach
Wytwarzania środków farmaceutycznych
pracowni w Katowicach
KATOWICE UL. WARSZAWSKA 66 m. 1.
Telefon 320-85. 1980 kr



Flakomita pasta do zębów
FLORIDONT
o smaku miętowym i pomarańczowym



KRAKOWSKA PIEKARNIA I CUKIERNIA
Adama Kopciucha-Kopciuszewskiego
Katowice, ul. Francuska Nr. 23
Telefon 34004
polecam:
dwa razy dziennie świeże pieczywo, specjalność: solanki makowe. — Przyjmujemy zamówienia na śluby i przyjęcia. — Obsługa solidna. — — — — — 1967 kr

AGENCJA BROKER

BIURO HANDLOWO-MAKLERSKIE

EXPORT — IMPORT

CENTRALA: KATOWICE, MARIACKA 7, TEL. 316-18

Współpraca

z zagranicą: Przedstawicielstwa zagraniczne eksporterów i importerów z całego kontynentu europejskiego oraz krajów zamorskich.

Działalność

na terenie kraju: Przeprowadzanie wszelkich transakcji handlowo-maklerskich przy kupnie i sprzedaży art. technicznych, chemicznych, budowlanych itp.

OFERUJEMY W TEJ CHWILI: klej kostny, papę dachową, farby suche i lakiery, płytki ziemniaczane i kminek wagonowo, kapsle do butelek z korkiem, ziemię okrzemową, worki futowe, lniane i papierowe oraz wszelkie inne artykuły. Sprzedamy 8 wozów meblowych, gumowych i zwykłych.

POSZUKUJEMY: parafinę, stearynę i woski, kredę szlemowaną, kalafonie, cement, gips, dachówki, cegły oraz inne artykuły techniczne, chemiczne i budowlane.

Oddziały AB: AGENCJA BROKER utrzymuje filie w następujących miastach:

Bytom, ul. Katowicka 17, tel. 4569
Gdynia, ul. Kilińskiego 10, tel. 267-02
Łódź, ul. Piotrkowska 167, tel. 213-28

które załatwiają transakcje we własnym zakresie na poszczególnych terenach. Zainteresowani zechcą zwracać się bezpośrednio do Oddziałów AB. Niezależnie od Centrali, dysponują filie własnymi towarami.

Tak Centrala Agencji Broker, jak i jej oddziały nawiążą współpracę bezpośrednio z przetwórcami i konsumentami, z instytucjami państwowymi, spółdzielniemi, zakładami przemysłowymi i handlowymi. **CENTRALA AGENCJI BROKER** w Katowicach uprasza wyżej zainteresowane placówki o składanie swych cennych ofert.

Korespondencje załatwia się w ciągu 24-rech godzin.

2013 kr

Uwaga Gospodynie!

Czas skończyć raz na zawsze ze znoimym praniem
Nie oddychajcie więcej wilgocią i kłębamł pary
Nie narażajcie swego zdrowia na szwank i nie rujnujcie mieszkania

Wasza Melizna będzie i tak śnieżno-biała

Zrobi to za Was szybko, tanio, fachowo i solidnie

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejsowego

Wojewódzkie Zjednoczenie

Pralnie Chemicznych i Farbiarni

Katowice, ulica Zacisze Nr. 2 — Telefon 310-56

Plorą, czyszczą i farbują:

1. Pralnia Chemiczna i Farbiarnia Czerny, Chorzów, Krzyżowa nr. 17, telefon 411-56
2. Pralnia Chemiczna i Farbiarnia dawn. „Schnuer“, Chorzów, Redena 4, telefon 410-87
3. Pralnia Chemiczna i Farbiarnia „Gliwicka“, Gliwice, Dworcowa 28
4. Zjednoczone Zakłady Pralni, Katowice, ul. Francuska nr. 10, telefon nr. 301-13
5. Pralnia i Farbiarnia „Mueller“, Bytom, ulica Piekarska 97, telefon 29-12
6. Pralnia i Farbiarnia „Sucheckl“, Bytom, ul. Łąglewnicka 17, telefon 25-26
7. Pralnia i Farbiarnia „Janina“, Zabrze, ul. Brodzińskiego 4, telefon 29-78

PAP 1941 kr

**Wydacie grosze —
oszczędzacie tysiące!**

Państwowe Pralnie

pod kierownictwem



1927 kr

czyszczą
farbują
liniora

Szofera

mechanika z praktyką warsztatową dobre go kierowcę który jest w stanie przeprowadzić remonty we własnym zakresie z praktyką nie niżej 10 lat poszukuję do natychmiastowego objęcia powady.

„MONTANA”

ŚLĄSKA FABRYKA MASZYN

Sp. z o. odp.

KATOWICE ULICA HUTNICZA 4.

(PAP) 2009 kr

Poszukujemy na dobrych warunkach: wysoko kwalifikowanych

tokarzy, ślusarzy, kotlarzy i traserów

BABCOCK-ZIELENIEWSKI

SOSNOWIEC, ulica Feliksa Perla Nr. 4

WYDZIAŁ PERSONALNY

PAP 1962 kr

DOLNO ŚLĄSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
WĘGLOWEGO W WAŁBRZYCHU
ma pilne zapotrzebowanie

na 6 kreślarzy i 7 mierniczych

obeznanych z pracami kórnymi.

(PAP) 1946 kr

Konstruktor mechanika z praktyką

do projektów rozbudowy fabryki, — zatrudnia na korzystnych warunkach

BIŁSKO-BIAŁSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

Zgłoszenia osobliście: BIAŁA-KRAK., ul. Andrzeja Pyzsa 62.

(PAP) 1913 kr

OGŁOSZENIE

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MĘSKIEGO
GIMNAZJUM OGRODNICZEGO W GRODZCU
poczta Grodziec, pow. Bedzin woj. śląsko-dąbrow-
skie przyjmuje zapisy do I klasy na rok szkolny
1946/47. Do szkoły przyjmowani są kandydaci
w wieku od 16—21 lat którzy ukończyli ośmą szko-
łę powszechną. Wpisy trwają do 15 sierpnia 1946 r.
Podania o przyjęciu należy składać do dyrekcji
szkoły. Nauka rozpoczyna się 1 września 1946 roku.
1932 r

Jastrzębie - Zdrój

Uzdrowisko znane ze swych silnych fródel
solankowo-jodowych

zostało otwarte w dniu 9. 6. 1946 r.

Czynny jest również nowoczesnie urządzony
basen kąpielowy.

Polecamy koleje z Katowicami przez Rybnik
i Wodzisław do Stacji Monkszczyń 1/2 km od
Zdruja. (PAP) 1933 kr

Karad Zdrojowy — Wójt:
(SZEWICZYK)

Szkoła Przemysłowa Huty Pokój w Nowym Bytomiu

zapisy na I rok liceum mechanicznego i elektrycznego

w czasie od 1 — 6 lipca br. w godzinach od 9 — 14 w kancelarii Szkoły, ul. Hallera 8. I p.

Warunki przyjęcia:

- 1) Narodowość polska.
- 2) Wiek od 17 — 21 lat.
- 3) Świadectwo ukończenia 3-letniej szkoły przemysłowej typu gimnazjalnego lub innej uznanej za równoznaczną.
- 4) Dobry stan zdrowia w/g orzeczenia lekarza szkolnego.

Przyjęcie kandydatów nastąpi po pomyślnym złożeniu egzaminu sprawdzającego i badaniach psychotechnicznych.

PAP 2007 kr

DYREKCJA

"GIESCHE"

FABRYKA CHEMICZNA S.A.
pod Zarządem Państwowym
KATOWICE II, ul. HUTNICZA 1
TELEFON Nr. 335-32 i 345-31

organizacyjnie podległa
**ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU
NA WOZOW SZTUCZNYCH**
w Gliwicach, ul. Gornych Wałów 28

produkuje:

**SUPERFOSFAT (NAWOSY
SZTUCZNE) i
KLEZMOFLUOREK SODOWY**

Sprzedaż odbywa się przez CENTRALE
HANDLOWĄ PRZEMYSŁU
CHEMICZNEGO w GLIWICACH
ul. Zawiszy Czarnego 7

Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu poszukuje:

- 1 Inżyniera-energetyka
- 1 Inżyniera-elektryka
- 1 Inżyniera-mechanika
- 1 Inżyniera-mech. (warsztatowca)
- 2 Techników el.-mechaników

do rewizji i kontroli ruchu el.-maszynowego
na kopalniach i zakładach Zjednoczenia oraz
dla opracowywania planów rozbudowy urza-
dzeń.

Reflektujący na wymienione stanowiska zgło-
szą się z odpowiednimi świadectwami i referencja-
mi do Działu Maszynowego D. Z. P. W. — SOSNO-
WIEC, UL. MAŁACHOWSKIEGO 9.

HUTAZYGMUNT/ŁAGIEWNIKI ŚL.

poszukuje:

**inżynierów
techników
laborantów
elektrykarzy
murarzy
tokarzy
ślusarzy
modelarzy
robotników
niewykwalifikowanych**

Zgłoszenia przyjmuje: WYDZIAŁ
PERSONALNY Huty Zygmunt.

ZRZESZENIE SPÓŁDZIELNI SPÓŻYWCÓW PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

POSZUKUJE na dobrych warunkach Szefa Wydziału Finansowego

obeznanego z gospodarką finansową, spo-
rządzaniem bilansów buchalteria przebit-
kowa i t. p. oraz fachowca z zakresu eks-
pedycji i reekspedycji kolejowych na sta-
nowisko referenta.

Podania z życiorysami należy kierować pod
adresem Zrzeszenia Wydział Personalny Ka-
towice, ul. Słowackiego 37/38.

Niewygodne podania pozostawia bez
odpowiedzi 1947 kr

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Studeński
KATOWICE,
ulica Stawowa 5
Telefon 34870 i 34872
wyszkolili tysiące kie-
rowców w czasie
15-letniego istnienia
na Śląsku. 1900 kr

WOLNE POSADY

Bufetowa posiadająca
praktykę fachową przy-
rządzania zimnego bu-
fetu potrzebna od zaraz.
W. Nowakowski i Ska,
Restauracja Katowice, ul.
św. Jana 7. 1866 g

Czeladnik krawiecki as
duże sztuki potrzebny
zaraz. Zgłoszenia: za-
kład krawiecki Warchol
Chorzów Batory, ul. Dy-
rekcyjna. 1866 g

Mistrza żelbetowego (bu-
dowa mostu) poszukuje-
my. Wynagrodzenie wed-
ług umowy, stółówka,
mieszkanie. Oferty do Ad-
ministracji pod „Budowa”.
1946 g

Cieśli do robót żelbet-
owych poszukujemy. Wy-
nagrodzenie według u-
mowy, stółówka, miesza-
nie. Oferty do Admi-
nistracji pod „Budowa”.
1946 g

Potrzebny pomocnik do
piekarni, Dąbrowa Gór-
nia, Słowackiego 23, piekar-
nia Mirek. 1943 g

Poszukuje się inż.-me-
chanika z dłuższą prak-
tyką na kopalni na kie-
rownika wydziału ma-
szynowego. Zgłoszenia:
Biuro Personalne, Kato-
wickiego Zjednoczenia
Przemysłu Węglowego w
Wielowcu. (PAP) 1943 kr

Posad poszukują

Energetyczna, młoda, re-
patriantka, obecnie w
ciężkich warunkach ma-
terialnych szuka takiej-
kolwiek pracy biurowej,
kasjerki, urzędniczki lub
innej. Łaskawe zgłosze-
nia: „Czytelnik” Gliwi-
ce dla „21”. 1939 kr

KUPNO

Włosie, drelichy kupię,
placę najwyższe ceny:
tapicer, Katowice, Ko-
ściuski 31. 1913 g

Zywiec kumarynowa, ka-
lafonie, pokost, terpen-
tynę, tinkturę, sekaly-
wy, lakiery, farby ped-
le, i szczerki malarskie
kupuję, placę najwyższe
ceny „Farchem” Bytom.
Janty 27, tel. 21-77.
1962 kr

RUREK MOSIĘŻNYCH
9x8 mm i drutu żelazne-
go lub białego miękkie-
go 0,3 mm, większą ilość
kupię natychmiast. Oferty
kładać do „Trybuna
Robotniczej” pod „Dru”,
Katowice, Mickiewicza 8.
1921 g

Konie na rzeź kupię,
placę najwyższe ceny,
Chorzów, ul. Górska 16,
Bytomskich 16, telefon
41219. 1929 g

Stearnę, lanolinę, mag-
nezję, barwniki kosme-
tyczne, kupię firma
„Fascinat” Kraków, Pił-
sudskiego 36, tel. 505-12.
1935 kr

**NAJTAŃSZEJ
umeblujesz się
w BAZARZE MEBLI
wybór tapczanów.
KATOWICE,
ul. Mieleckiego 4.
1458 kr**

SPRZEDAŻ

Obawie „Sokół” i skład
przyborów szewskich. Gli-
wice, ul. Zwycięstwa 22
tel. 4987 1854 kr

Dodatki krawieckie dla
krawców 5% rabatu Wy-
sprzedaż art. technicz-
nych i porcelany Stan-
kowski Michał, Zabrze
pl. Wolności 4 1939 kr

Sprzedam dom z ogro-
dem Wiadomością Dąbro-
wa Górna, Wiejska 7 Le-
sisz. 1942 g



Największa na
Śląsku Opolskim

Fabryka Ocieplej Ochronnej
Przemysłowej i Zawodowej

Dom Handlowo-Przemysłowy
GLIWICE, Matejki 17, telefon 4093

poleca

znane ze swej jakości
i niskich cen

artykuły gumowe i skórzane

Główny dostawca dla
Hut, Kopalń i Zjednoczeń

Térniny wykonania
natychmiastowe

Warunki zapłaty przystępne

Obsługa szybka i solidna

Cygaretki szklane, la-
secki do cięć, fermenta-
cje i inne wyroby
szklane polca: Wytwór-
nia wyrobów szklanych
Stanisław Józefski, Za-
brze, 3 Maja 58, tel. 3962
1921 g

Sprzedam wielką dobrą
centerfugę 3.000 zł, Ger-
truda Boto Podlesie III,
pow. Pszczyna. 1911 g

Paw sanec okazujecie
sprzedam, ogłoszenia pod
„1064” „Trybuna Robot-
nicza”. 1897 g

Bandażysta Kuźniewicz
Zygmunt, lwowiak, po-
leca przeciw rak, nóg,
gorsety, ortopedyczne
bandaże przepuklinowe
pasy brzuszne, lecznicze,
Zabrze, 3 Maja 39. 1994 kr

MIEZKANIA

Mieszkania komfortowe-
go, 2 proce szukam w
Chorzowie. Zgłoszenia
Chorzów Wolności 36
fina „Technika” sklep
1938 g

POKOJE

Za pokój umeblowany w
centrum dla 2 osób do-
brze zapłacić. Wiadomość
tel. 315-95. 1864 g

Lokale handlowe

Lokal przemysłowy, I
piętro, 110 m. Zwrót re-
montu, względnie propo-
zycję, Gliwice, „Czytel-
nik” pod „Lokal”. 2003 kr

ZGUBIŁ

Maria Kleśłowska zosta-
ła w pociągu dnia 28.
VI. 46 r. wychodzącego
ze Strzemieszyc do Ka-
towic walizkę brązową
niewielką, proszę o zwrot,
Sosnowiec, Zygmunt 7,
Szkoła. 1937 g

Zaginęła suka podpalana
czarna, wilczura miesza-
na, odprowadzić za wy-
nagrodzeniem do szpi-
tala „Konrada” w So-
snowcu. 1938 g

POSZUKIWANIA

Malika Józefa ze Lwo-
wa, który wyjechał 5. VI.
br. poszukuje Zofia, Pa-
włowski, Bytom, pl.
Grunwaldzki 10, m. 4.
II. p. 2002 kr

Roman Zolański vel Za-
biedzki z Olkusza, oficer
Gw. Lud. P.P.S. arez-
towany 28 sierpnia 1944
w Sosnowcu, więziony na
„Ostrej Górze”. Około 10
września, przewieziony
do więzienia Gestapo w
Katowicach. O uprzejme
informacje, o jego dal-
szym meczekskim losie
proszę: Anna Zolań-
ska, Walbrzych, Roli Zym-
larskiego 46, i Jakub Julian
Fijol „Czytelnik” Dział
Ogłoszeń. Gliwice, ul.
Zwycięstwa 31, telefon
4413, prywatny 3944.

Poszukuję Mieczysława
Pakłosa i Marii Parys.
Mieszkały w Bytomiu,
ul. Kopernika 8 m. 10,
August Szubart. 1891 g

Poszukuję siostrę z do-
mu Gasthalter Liza, do
1938 r. zamieszkała w
Hołoskowicach, k. Bro-
dów, później w Brodach.
Listy kierować: Bytom,
ul. Powstańców Warszaw-
skich Nr. 42, m. 20, Ga-
sthalter H. 1916 g

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione
tymczasowe zaświadcze-
nie tożsamości nr. wyk.
192, Pilił Helena, wyda-
ne w Gorzyckach, pow.
Rybnik. 1930 g

Unieważniam skradzione
dokumenty, legitymację
PKP. Szczupat Włady-
sław, Opole, ul. Soko-
tow 3. 1936 g

Unieważniam wszelkie
zgubione dowody. Kulis
Maria, Sosnowiec De-
bińska 11. 1939 g

25.000 zł. NAGRODY

25.000 ZŁ. NAGRODY
za wskazanie sprawy
kradzieży pary koni
ze stajni klasztoru
S. S. Norbertanek w
Krakowie, w dniu 23
czerwca wieczór. Jed-
en koń wałach, gnia-
dy, biała koronka
wkolo pietki tylnej,
prawej nogi, lat 5,
miary około 150 cm.
Drugi koń wałach,
jasny kasztan, tyśy,
lat 9, tej samej mia-
ry. Zgłosić
KRAKÓW,
Reformacka 3, m. 4.
telef. 536-01.
1848 g

Unieważniam skradzione
dokumenty, legitymacja
Politechniki Śląskiej nr.
184, zaświadczenie RKU.
Dutkiewicz Zbigniew,
Gliwice, Dąbrowskiego
57. 1906 g

Unieważniam skradzioną
książeczkę wojskową i
zaświadczenie demobil-
acyjne na nazwisko:
Grinbaum Moses, Wał-
brzych. 1944 g

Unieważniam zgubioną
legitymację szkolną El-
żbieta Kościuszka, Da-
browa Górna, Norwida 17.
1941 g

Unieważniam zgubione
dowody emerytalne. Mi-
szczyk Władysław, Da-
browa Górna, Robotnicza
25. 1940 g

Unieważniam wszelkie
zgubione dokumenty na
nazwisko: Grabowski Fry-
deryk, Katowice. 1945 g

Unieważniam skradzione
dokumenty Brych Cecy-
lia, Panewnik, ul. Oświę-
cimska 5. 1935 g

Unieważniam rejestracy-
ną kartę wojskową pal-
cówkę, świadectwo uro-
dzenia, zaświadczenie lo-
jalności obywatelstwa
polskiego, legitymacja
pracy na nazwisko Skal-
ski Tadeusz, elektryk z
lotniska Pyzowice („U-
derfeld”) ur. 24. IV. 1921
r., w Grzybowie, powiat
Będzin. 1813 g

Unieważniam skradzione
dokumenty, legitymację
PKP. Szczupat Włady-
sław, Opole, ul. Soko-
tow 3. 1936 g

Unieważniam wszelkie
zgubione dowody. Kulis
Maria, Sosnowiec De-
bińska 11. 1939 g

ROZNE

Dypl. inż. Głowacki,
ręcznik patentowy, Ka-
towice, ul. Wodna 7.
1907 g

Fotografie wieczne na
porcelanie, do nagrobków
wykonują artystycznie
EL-CHA-FILM, War-
szawa, Jerozolimskie 27.
Prowincję informujemy
listownie. 1825 kr

Naprawa przeróbki ma-
szyn do pisania, liczenia,
księgowania, powielania,
Józef Kajda, Gliwice, ul.
Zwycięstwa 22, ofcynę,
telefon 20-92. 1856 kr

Dom Muzyki Polskiej:
kupno, sprzedaż wszel-
kich instrumentów, przy-
borów muzycznych, wy-
dawnictwo, skład nut,
Zabrze, Wolności 338, tel.
2181. 1857 kr

Najsylniejszy psychogra-
folog darem jasnowidze-
nia, nieomylnie przepo-
wie każdemu jego wyda-
rzenia życiowe. Określił
dokładnie charakter, kie-
runek zdolności, rady,
przeznaczenie. Napisać
pytania, datę urodzenia,
załączając 50 zł zadatku.
Odpowiedzi za zalicze-
niem „Martyni”, Kra-
ków, skrytka poczt. 475.
1823 kr

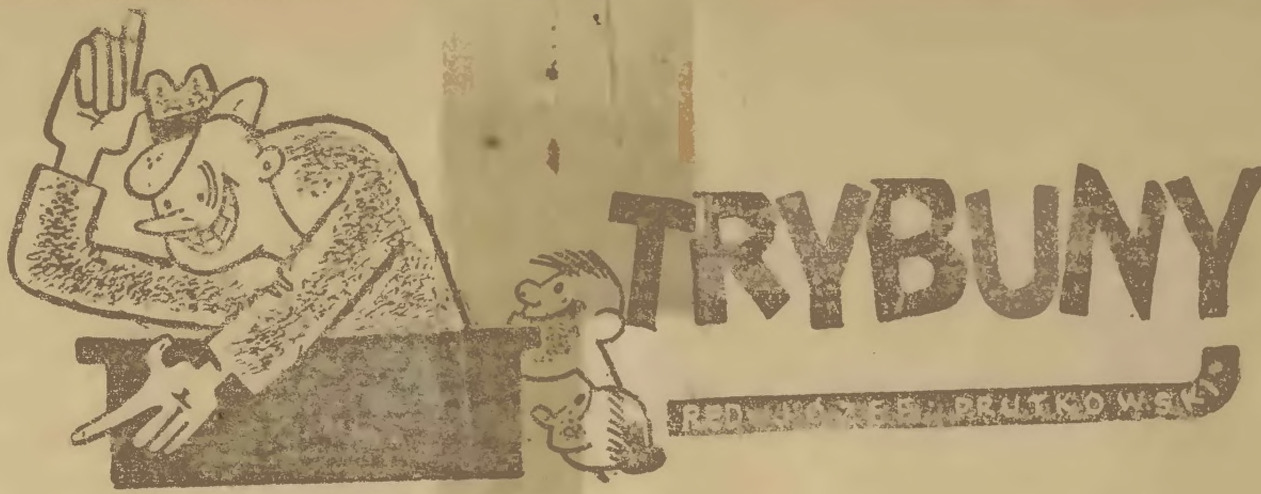
Portrety z każdej foto-
grafii wykonują arty-
stycznie „EL-CHA-FILM”
Warszawa, Jerozolimskie
26. Prowincję informuje-
my listownie 1826 kr

Związek Zawodowy Den-
tystów zawiadamia, że
13 lipca 1946 r. o godz.
9-tej odbędzie się w sa-
li „Pod strzechą górni-
czą” w Katowicach, ul.
Wandy 7, zebranie ple-
narne. Ważne sprawy.
1931 g

Dobrze płatny zawód
uzyskasz kończąc rza-
dowo nowożytną
SZKOŁĘ
SAMOCHODOWĄ
W ZABRZU,
ul. Sienkiewicza 30.
Dla kierowców-mech-
chaników praktyka
garażowa w warszta-
tach szkolnych.
Dla przewidzianych
honoratne kwatery

Z WESOŁEJ

GODNIOWY • DODATEK • SATYRYCZNY



Sen Opozycyjnego

Kto Warszawę buduje? senat
Kto wszystko produkuje? senat
Kto najbardziej postępowy? senat
Kto walczy o odbudowę? senat
Kto zniósł świadczenia rzeczowe? senat
Kto zawiera umowy handlowe? senat
Kto walczy w kraju ze złem?
Obudził się facet — to tylko sen...

Granica

Tu wszystko jest proste i logiczne,
Tu tylko niegodziwiec kłamie.
Ja kocham Polskę bezgranicznie
Lecz z zachodnimi granicami.

A kto z tych granic niezadowolony
Ten jest po prostu ograniczony

Znak

Kto ty jesteś? — Polak mały
Jaki znak twój? — Orzeł Biały
Jaki jeszcze jest twój znak?
W referendum: tak, tak, tak!

Dwie bomby

Zebrano kozy i świnię
Na atolu Bikini,
Obsadzono kwiatami klomby,
Są już psy i króliki,
Orchidee, goździki,
I czekają biedactwa na bombę.
Trzęsą się ryby i raki:
— Pamiętasz Nagasaki? —
Boją się. Znać po zapachu.
Na lagunie Bikini
Kwiczą struchlałe świnię
I wędną kaktusy ze strachu.
I tak jak w Hiroshimie,
Na atolu Bikini
Wszystko sypnie się w miazgę i piach.
U nas też wstrząsy będą
Zmiażdżymy w referendum
Reakcję trzykrotnym: tak!
Po strasznych hekatombach
Wybuchła nasza bomba,
By wrzesień się nie mógł powtórzyć
Po coś nam wstrząsy okropne?
Nasze tak-trzykrotne
Jest, by budować nie burzyć.

STEFANIA RAJSKA

W MUZEUM

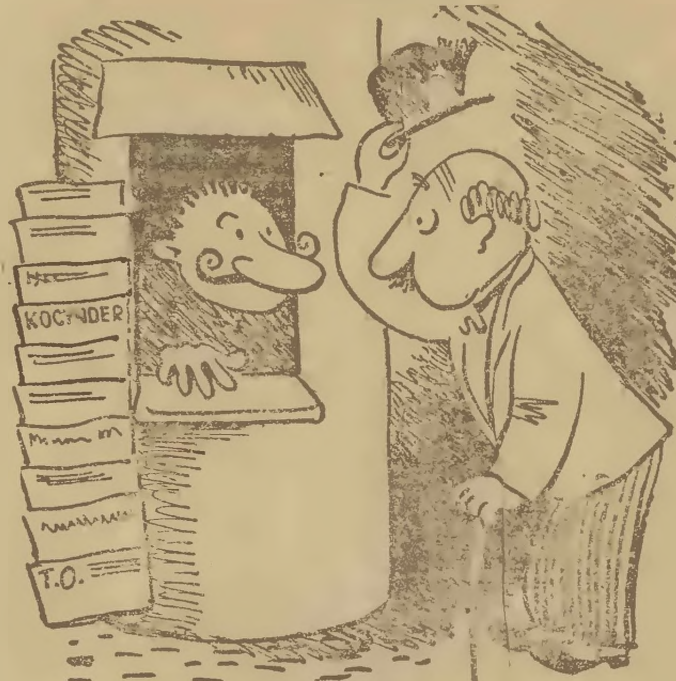
— To jest czaszka Hannibala, wo-
dza kartagińskiego! — mówi oprow-
adzający.
Gość: A czyja jest ta mała czaszka
obok niej?
— To także jego, tylko gdy jesz-
cze był młody.

KOMFORT ANGIELSKI

Zapytano angielskiego inspektora
karnego, ilu zbrodniarzy równocześ-
nie może być powieszonych na jed-
nej szubienicy.
— Właściwie — rzekł on — sze-
ściu. Gdy mają jednak wygodnie wi-
siec, nie więcej jak czterech.

„Nędza“ w Polsce

„Ks. biskup Woźnicki z Ameryki
oświadczył po powrocie z Polski, że
większość Polaków nosi białą zro-
bitą z gazet” — z prasy.



— Proszę o 100 numerów „Gazety Lu-
dowej”!

— A po co panu tyle egzemplarzy?
— Bo chcę dać sobie uszyć ruzin koszul!

Chłodna atmosfera rozmów pańskich



Włoskie łody

Bujak: W Baltimore słyszałem ze-
szłego roku młodego pianistę który
palcami u nóg wygrywał prześliczne
pieśni ludowe z wszelkimi wariacjami.

Bajdak: E, to jeszcze nic! Ja by-
łem dwa lata temu w Bostonie na
koncercie. Jeden z grających na trą-
bie naśladował tak dokładnie hasło
myśliwskie przy ściganiu jelenia ze
pies myśliwski leżący pod drzwia-
mi sali rzucił się jak szalony pomię-
dzy publiczność i omal nie rozszar-
pał pewnego jegomościa, nazwis-
kiem Jeleń.

Młody człowiek ubiegający się o
posadę, przedstawiając w domu han-
dlowym, prowadzonym przez dwóch
braci.

— Czego sobie pa życzy? — py-
ta go jeden ze współwłaścicieli.
— Najmocniej przepraszam mój
panie, ale nie wiem czy mam przy-
jemność z panem... z pańskim
bratem mówić.

— Z moim bratem.
— Patrz, ten co idzie naprzeciwko
to mój narzeczony. Jak ci się podoba?
— Brzydki, bo byrdki, ale nie
szczególnego!

Prawdziw demokraci

Siedziałem w gabinecie pewnego
dygnitarza.

— Powiadają, — mówi dygnitarz, że
człowiek nie patrafi się zmienić. Mo-
że jakiś metny typ, który lubi się upie-
rać przy zasadach, którymi raz sobie
lub nabije! Ale człowiek światły,
człowiek nie potrafi się zmienić. Mo-
rzecz na nowo przemysleć i nieraz
zmienić gruntownie swoje przekona-
nia. Nie uważa pan?

— Na przykład ja! Wie pan — zna-
mie pan jeszcze sprzed wojny — by-
łem endekiem... Ba, nawet może mia-
łem takie przekonania, które dzisiaj
określa się, jako faszystowskie...
I patrz pan! Pod wpływem nowych ha-
seł, pod wpływem radia, i tego... i pra-
sy, że tak powiem stałem się szczerym
rzetelnym demokratą!

— Doprawdy? — wtrąciłem uprze-
mie.

— Stuprocentowym! — zapewnił go-
rąco dygnitarz. — Dla mnie dzisiaj de-
mokracja, to panie, coś, jakby powie-
dział, jak matka rodzona! Ja dzisiaj,
panie, tylko dla drugich, dla ro-
daków! Wszystko jedno, kto on, ten ro-
dak: chłop, robotnik, Żyd! Ganz egal!
To jest, chciałem powiedzieć, obojętne!

W tej chwili wszedł do gabinetu ja-
kiś urzędnik. Poszeptał chwilę z dyg-
nitarzem.

Co? — wykrzyknął dygnitarz, pso-
wielając — Ten cham prosi o moje au-
to? Pan wie, że mamy tylko jedno
auto i to auto musi być stale do mo-
jej dyspozycji!

— Ależ on w sprawach urzędowych...

— Wszystko jedno! Egal! Niech idzie
plesz!

Urządnik kiwnął głową i wyszedł.

— Więc o czym to ja mówiłem?...
— ciągnął dalej dygnitarz. — Acha!
O tym, że ja dla rodaków... Mówię
panu, takiego demokraty, jak ja, to
pan w całej Polsce nie znajdzie! Po-
wiem panu coś więcej —

Znów wszedł jakiś urzędnik.

Panie dyrektorze, otrzymaliśmy przy-
dział marmolady i konserw rybnych
dla naszych pracowników — powie-
dział urzędnik. — Czy można podać
do wiadomości, że będziemy te arty-
kuły rozdzielać?

— Po co? Mamy poważne wydatki,
pan wie... Sprzedamy te artykuły na
wolnym rynku... Na razie niech pan
nie pracownikom nie mówi. Krzywdy
im się nie zrobi, bo przecież dwa mie-
siące temu daliśmy im proszek do
prania i śliwki suszone!

Gdy urzędnik widocznie zgnębiony,
wyszedł z gabinetu, dygnitarz powie-
dział z czarującym uśmiechem:

— Najmocniej pana redaktora prze-
praszam ale muszę już pana pože-
gnąć... Za pół godziny mam plenarne
zebranie związku „HUZIA-BUM” czy-
li „Honowyc” Trzedników Zapalczy-
wie i Aktywnie Budujących Umeczoną
Macierz Jestem tam prezesem. Pan
rozumie — trzeba pracować dla de-
mokraty! Ale mam nadzieję, że pan
coś skrobnie — o tym, że ja jestem
prawdziwym, szczerym demokratą...

Prosił — więc napisałem.

BOGDAN BRZEZIŃSKI